

SPÓŁDZIELCY BIAŁOSTOCCZYNY PRZED KRAJOWYM ZJAZDEM

Spółdzielnia produkcyjna w Mazurach pow. Olecko powstała dwa lata temu. Do wspólnej gospodarki przystąpiło tam wówczas 13 gospodarzy.



Na zdjęciu: Organizator tej spółdzielni, a obecnie członek zarządu tow. Leon Lasota, odznaczony za pracę społeczną Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Imponujące osiągnięcia spółdzielni produkcyjnej w Mazurach sprawiły, że do zespołowej gospodarki przyłączyło się w listopadzie ub. roku dalszych 16 małych i średniorolnych chłopów.

Ruch spółdzielczości produkcyjnej w pow. kolneńskim, czyni coraz większe postępy. W ślad za chłopami z Grabowa, Korzenistego i Kumelska, którzy w okresie jesienno-zimowym zorganizowali w swoich gromadach gospodarstwa zespołowe, poszli ostatnio chłopcy z grom. Chmielewo gm. Stawiski. W dniu 31 stycznia br. założyli oni w swojej wsi spółdzielnię produkcyjną, do której przystąpiło 12 gospodarzy. Przewodniczącym spółdzielni został

Jan Wesolowski, a członkami zarządu — Dionizy Sobociński i Wacław Chyliński.

Spółdzielcy przyjęli statut IB i nadali swej spółdzielni nazwę „Zwycięstwo”.

Członkowie nowopowstałej spółdzielni produkcyjnej w Chmielewie zwrócili się z gorącym apelem do małych i średniorolnych chłopów z grom. Budy Stawiskie, Dziezbii, Porytego i Zaskroźnia, aby poszli w ich ślady, bo jest to jedynka słuszną drogą, wiedzącą do dobrobytu i kultury.

Edmund Waluszko — korespondent

Przed kilku dniami w gromadach Nowosady gm. Hajnówka i Eljaszki gm. Narewka, zorganizowane zostały spółdzielnie produkcyjne. Spółdzielnią w Nowosadach liczy 29 członków, w gromadzie Eljaszki — 16 członków.

Eljaszki, to dopiero pierwsza gromada uspołeczniowana w gminie Narewka.

„Nie chcę siedzieć beczynnym”

Jednym z najstarszych członków spółdzielni produkcyjnej w grom. Dydulach pow. Bielsk, jest 78-letni Nestor Gołub. Mimo, że jest w podeszłym wieku i ma członków rodziny, którzy zapewniają mu całkowite utrzymanie, Nestor Gołub nie chce siedzieć beczynnym w domu. W r. ub. wyrobił on na gospodarstwie zespołowym ponad 300 dniówek obrachunkowych.

— Do pracy mnie nikt nie zmusza — mówił Gołub — ale czy można siedzieć w domu, kiedy z każdym dniem widzę jak rośnie nasze zespołowe gospodarstwo?

Nic dziwnego, że za jego przykładem idą i młodzi. W 1952 roku nie było ani jednego członka spółdzielni w Dydulach, który by nie wyrobił dwukrotnie więcej dniówek obrachunkowych jak przewiduje statut spółdzielni produkcyjnej. (ml)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 30 (444)

Białystok, środa 4 lutego 1953 r.

A Cena 20 gr

200 PRZODUJĄCYCH GOSPODYŃ NARADZAŁO SIĘ W WARSZAWIE

Nieustanne rozwijanie hodowli obowiązkem każdej kobiety wiejskiej

Helena Okoń wzywa wszystkie kobiety wiejskie do udziału w konkursie o tytuł przodującej w hodowli gospodyni

WARSZAWA. — Sprawie wzmoczenia wysiłków ogółu chłopek w walce o stały rozwój hodowli poświęcona była Krajowa Narada kobiet wiejskich przodujących w hodowli. W naradzie tej, która odbyła się ostatnio w Warszawie, wzięło udział blisko 200 przodujących gospodyń, posiadających poważne osiągnięcia w hodowli bydła, trzody chlewnej, drobiu oraz innych zwierząt hodowlanych. Większość uczestniczek narady stanowiły kobiety wyróżnione i nagrodzone za najlepsze wyniki w konkursie o tytuł przodującej w hodowli

gospodyni i przodującego koła gospodyń, zorganizowanym w ubiegłym roku przez Związek Samopomocy Chłopskiej i Ligę Kobiet.

Wysokie osiągnięcia w konkursie, zwłaszcza w hodowli trzody chlewnej, użyła Helena Okoń z gromady Zychowo w pow. białogardzkim. Zabierając głos w dyskusji podzieliła się ona z zebranymi swoimi wynikami i doświadczeniami. Ta przodująca chłopka potrafiła zaprowadzić w swoim 7-hektarowym gospodarstwie wzorową hodowlę trzody chlewnej. Posiada ona 5 macior i 2 knury. W konkursie wyhodowała kilkadziesiąt sztuk prosiąt, z czego część sprzedała, a część hoduje.

W ubiegłym roku Helena Okoń sprzedała Państwu ponad plan ok. tysiąca kg żywności i 8.400 litrów mleka.

Gorącymi oklaskami przyjęły uczestniczki narady zobowiązanie Heleny Okoń, która postanowiła uzyskać jeszcze lepsze wyniki w tegorocznym konkursie. Podejmując zobowiązanie chłopka ta rzuciła apel, wzywający wszystkie kobiety wiejskie do masowego udziału w tegorocznym konkursie o tytuł przodującej w hodowli gospodyni i przodującego koła gospodyń ZSCh.

Wśród uczestniczek narady wiele było członkiń spółdzielni produkcyjnych wyróżniających się wysokimi osiągnięciami w hodowli. Zabierając głos w dyskusji kobiety te opowiadały o swoim nowym życiu, o osiągnięciach ich zespołowych gospodarstw.

Dzieląc się swymi osiągnięciami przodownice w hodowli wskazywały na konkretnych przykładach, jak wielkie są możliwości zwiększenia hodowli w gospodarstwach indywidualnych i spółdzielczych oraz jak ogromne korzyści przynosi hodowla zarówno chłopom jak i gospodarce narodowej. Toteż — jak podkreślały uczestniczki narady — w walce o podniesienie produkcji hodowlanej nie może zabraknąć ani jednej kobiety wiejskiej.

W apelu podjętym na zakończenie narady przodująca gospodynia wzywała wszystkie kobiety wiejskie do wzmoczenia wysiłków w pracy nad nieustannym podnoszeniem hodowli.

Ponad 1 milion ludzi głoduje w Indii

DELHI. — Przeszło 1350 tysięcy chłopów w stanie Madża Pradesz przymiera głodem. We wsiach tego stanu brak wody. Chłopi zmuszeni są opuszczać swe wioski rodzinne.

Sprawozdanie dźwiękowe z uroczystej akademii z okazji 10 rocznicy powstania ZWM

W środę dnia 4 lutego br. o godz. 17.35 w programie pierwszym Polskie Radio nada sprawozdanie dźwiękowe z uroczystej akademii, zorganizowanej przez Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej z okazji 10-tej rocznicy powstania Związku Walki Młodych.

Nowa struktura rządu czechosłowackiego

Powołanie do życia Prezydium Rządu. — Mianowanie nowych wicepremierów i ministrów

PRAGA. — Czechosłowacka Agencja Telegraficzna donosi, że dnia 31 stycznia odbyło się w Pradze nadzwyczajne posiedzenie rządu czechosłowackiego pod przewodnictwem A. Zapotocký'ego. Rząd powziął kilka uchwał, na podstawie których zgodnie z konstytucją i za zgodą prezydenta Republiki dokonano zmiany struktury rządu. Powołano do życia Prezydium Rządu, w skład którego wejdzie prezes Rady Ministrów i jego zastępcy. W okresie między posiedzeniami rządu, Prezydium prowadzić będzie bieżącą pracę o-

raz sprawować będzie operatywne kierownictwo i kontrolę nad działalnością poszczególnych członków rządu.

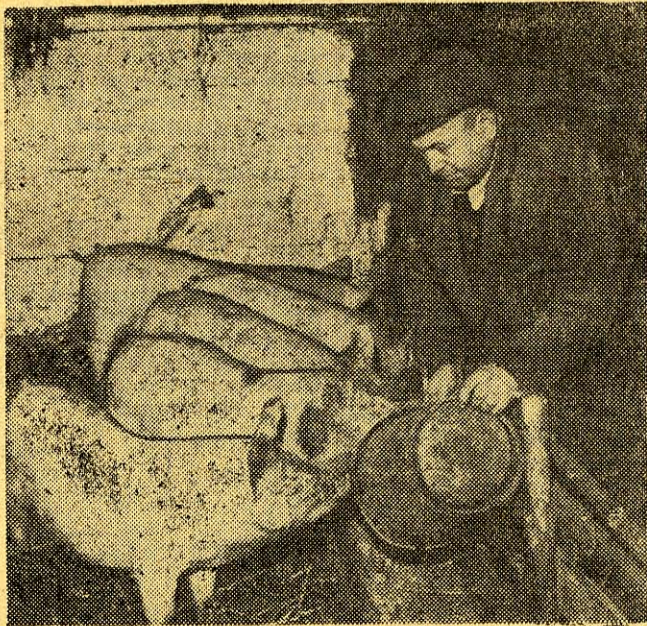
W związku z nową strukturą rządu, dokonano pewnych zmian w składzie rządu. Prezydent Republiki Klement Gottwald mianował następujących nowych wiceprezesów Rady Ministrów: ministra Bezpieczeństwa Narodowego generała armii Karela Bacilka, ministra Obrony Narodowej generała armii Aleksieja Cepickę, ministra Wacława Kopecký'ego, ministra Zdenka Nejedlý'ego, posła Antoniego Novotného, posła Jindřicha Uhera.

Wiceprezesami Rady Ministrów pozostają nadal: Wiliam Siroký, którego prezydent Republiki zwolnił ze stanowiska ministra Spraw Zagranicznych, Jaromír Dolánský i Zdenek Fierlinger, którego prezydent Republiki w związku ze zmianą ustawy o Państwowym Urzędzie dla Spraw Kościelnych zwolnił ze stanowiska kierownika tego urzędu.

Prezydent Republiki mianował równocześnie następujących ministrów: ministrem Spraw Zagranicznych — posła Wacława Davida, ministrem Paliw — b. ministra Paliw i Energetyki Wacława Pokorný'ego, ministrem Energetyki — Bohumila Szramka, ministrem Państwowych Gospodarstw Rolnych — Marka Smide, którego prezydent Republiki zwolnił równocześnie ze stanowiska ministra Przemysłu Leśnego i Drzewnego, ministrem Przemysłu Leśnego

(Ciąg dalszy na str. 2)

PRZODUJĄCY HODOWCA



Na zdjęciu: Matorolny chłop Czubkowski z gromady Kaclice w pow. Pułtusk, który zobowiązał się do ponadplanowej dostawy 400 kg żywności. — fot. Piękowski

Więcej odpowiedzialności organizacji partyjnych za wykonanie planu produkcyjnego

Przemówienie towarzysza Bieruta wygłoszone na spotkaniu z aktywnym partyjnym i gospodarczym przemysłu węglowego, to nowy ważny oręż w pracy i walce, nowe wezwanie bojowe dla całej naszej partii, dla każdego jej członka. W swych pięknych i mądrych słowach towarzysz Bierut dał konkretne wskazania, jak mamy działać w nowej sytuacji politycznej i gospodarczej, jak zapewnić zwycięskie wykonanie zadań czwartego, trudnego roku Planu 6-letniego.

Z każdym rokiem naszego budownictwa jesteśmy silniejsi, dojrzałsi, mądrzejsi. Ale właśnie dlatego, że jesteśmy mądrzejsi i bardziej doświadczeni dziś niż wczoraj, nie możemy wpadać w stan bez troski i samospokożenia. W swym przemówieniu do aktywno-górniczego towarzysz Bierut uczy jak korzystać z dobrych i złych doświadczeń przeszłości, jak zwalczać błędy, braki, niedopatrzania, trudności. Uczy kierować wzrok na węzłowe odcinki naszej walki o siłę gospodarczą, polityczną i obronną Ojczyzny. Na tym właśnie polega siła przywódcy typu leninowskiego, że widzi on lepiej i dalej niż my wszyscy.

Towarzysz Bierut uczy nas dalej patrzeć w przyszłość:

„Wiadomo, że dowódca musi mieć szeroki horyzont myślowy, że musi rozumieć co się dzieje w kraju i na świecie, że musi być politycznie wykształcony, musi się orientować w skomplikowanych i trudnych zagadnieniach politycznych. Bez tego straci kierunek i busołą w swym postępowaniu jako dowódca”.

Znaczący to, że sztab kierowniczy — a takim sztabem kierowniczym klasy robotniczej jest nasza partia — musi być politycznie uzbrojony i uzbrojenie to wykorzystywać dla rozwiązywania konkretnych, praktycznych zadań codziennych. Znaczący to umieć łączyć walkę o wykonanie planów produkcyjnych z programowymi założeniami naszej partii, umieć wskazywać, że właśnie wykonanie tych zadań warunkuje szybkie uprzemysłowienie kraju, przebudowę naszego rolnictwa, likwidację wiekowego zacofania, zabezpieczenie stałego wzrostu kultury i dobrobytu całego narodu.

„Bojowa organizacja partyjna — mówi towarzysz Bierut — winna promieniować na masy pracujące swą głęboką ideowością, porywać je za sobą przykładami poświęcenia, ofiarności i patriotyzmu aktywno partyjnego, będącymi podstawą jego autorytetu”.

gaje się na wydarzenia polityczne, tam bogate jest życie polityczne nie tylko organizacji partyjnych, ale i całej załogi. Tam rośnie czujność wobec wroga.

Na konferencji partyjnej w Jeleniej Górze towarzysze wskazywali na przykładzie słusznej pracy politycznej podstawowej organizacji w zakładach włókienniczych, co może zdziałać bojowa, aktywna postawa członków partii. Wykazali jak przy pomocy prawidłowego rozstawienia ludzi w grupach partyjnych, aktywnej pracy agitatorów, dawań zleceń członkom partii, można rozwinąć zwycięską, rytmiczną walkę o plan. Był to przykład takiej pracy, w wyniku której każdy robotnik rozumie, że jego walka o plan, to walka o jego własną sprawę i sprawę pracy innych zakładów, to walka o siłę i dobrobyt całego narodu.

I odwrotnie. Można niestety, wyliczyć dziesiątki przykładów złych skutków, jakie przynosi odrywanie pracy politycznej od zadań produkcyjnych. W hucle „Będzin” na przykład nie kontrolowano pracy grup partyjnych i agitatorów, zaniedbano szkolenie. Nic też dziwnego, że w wykonywaniu planów były tam poważne trudności. Na konferencjach miejskich w Mysłowicach i Będzinie towarzysze wskazywali na własnym doświadczeniu jak szkodliwe jest odrywanie pracy masowo-politycznej od zadań produkcyjnych.

(Ciąg dalszy na str. 2)

BILANS KATASTROFY ROŚNIE Tragiczna lista ofiar sztormu

Sytuacja nadal groźna

LONDYN. 2 bm. wieczorem agencja Reutera donosiła, że ustalona już liczba ofiar sztormu na zachodnim wybrzeżu Anglii oraz na zachodnich wybrzeżach Irlandii i Belgii wynosi 678. Uzupełniające doniesienia napływają bez przerwy i nie ulega wątpliwości, że rzeczywisty bilans katastrofy jest o wiele wyższy.

Szkody materialne są bardzo znaczne.

Dziesiątki tysięcy rodzin pozostało bez dachu nad głową.

Na poszczególnych odcinkach nawiedzonych katastrofą sytuacja jest w dalszym ciągu groźna.

ZA WYSOKIE OSIĄGNIĘCIA ARTYSTYCZNE Uroczysta dekoracja Zespołu „Mazowsze”

WARSZAWA. W dniu 2 bm. w Teatrze Polskim odbył się występ Państwowego Ludowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”, połączony z uroczystą dekoracją zespołu, jego kierownika artystycznego i solistów wysokimi odznaczeniami państwowymi. Odznaczenia przyznane zostały za wysoce artystyczne opracowanie i wzbogacenie polskich pieśni i tańców ludowych, upowszechnienie ich w kraju i popularyzację za granicą, zwłaszcza w dniach od 3

do 12 stycznia br. w Moskwie.

Na występie obecni byli członkowie Rządu, członkowie Komitetu Centralnego PZPR, liczni przedstawiciele świata artystycznego oraz przedstawiciele ambasad i poselstw państw zaprzyjaźnionych.

W imieniu zespołu podziękowała za wysokie odznaczenia Zofia Kliza stwierdzając, iż staną się one bodźcem do dalszej pracy artystycznej całego zespołu.

NARÓD RADZIECKI NIGDY NIE DA SIĘ ZASTRASZYĆ

Stalingrad – groźnym ostrzeżeniem dla imperialistycznych podżegaczy

Artykuł generała armii – Wasyla Czujkowa poświęcony 10 rocznicy bitwy stalingradzkiej

MOSKWA. — Dziennik „Prawda” zamieścił obszerny artykuł dwukrotnego Bohatera Związku Radzieckiego, generała armii Wasyla Czujkowa, poświęcony 10 rocznicy rozgromienia wojsk niemiecko-faszystowskich pod Stalingradem

Bitwa pod Stalingradem była doniosłym świadectwem

Ze ŚWIATA

PARYŻ. Dnia 1 bm. banda faszystów przybyła samochodem przed lokal partii komunistycznej przy ul. Chateau, wylamała drzwi i wtargnęła do wewnątrz. Faszysti polamali meble, wybili szyby i ukradli znajdujące się w lokalu gazety.

„Humanite” wzywa masy pracujące do wzmożenia czujności, aby zapobiec prowokacjom faszystowskim.

MOSKWA. Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna IAAF zatwierdziła jako rekord światowy wynik radzieckiej zawodniczki Niny Pietniey w biegu na 800 m — 2.06,5.

Rezultat ten osiągnęła Pietnieya na zawodach w Kijowie w czerwcu ub. roku.

BUKARESZT. W Bukareszcie odbyło się pierwsze plenum nowo wybranej Rady Centralnej Związków Zawodowców Rumunii. Plenum jednomyślnie wybrało Prezydium i Sekretariat Rady Centralnej. Przewodniczącym Prezydium został Stellan Moraru.

MOSKWA. Państwowe Wydawnictwo Literatury Rolniczej ZSRR wyda w roku bieżącym 830 tytułów książek i czasopism tj. dwukrotnie więcej niż w 1952 r. — w ogólnym nakładzie ponad 36.000.000 egzemplarzy.

PEKIN. W ciągu ubiegłych trzech lat filmy chińskie wyświetlano na ekranach kin przeszło 50 krajów.

W samym tylko Związku Radzieckim w okresie od września 1950 do kwietnia 1951 r. obejrzało filmy chińskie ponad 20.000.000 osób. W czasie festiwalu filmów chińskich, który odbył się w Moskwie w pierwszej dekadzie października 1951 r., liczba osób obecnych na seansach filmów produkcji chińskiej wyniosła ponad milion osób.

Filmy chińskie cieszą się również wielką popularnością w krajach demokracji ludowej oraz wśród mas pracujących wielu krajów kapitalistycznych.

DELHI. W mieście Uttar Pradesh zastrajkowali robotnicy przedsiębiorstw komunalnych. Policia stosuje bestialskie represje wobec strajkujących. W Allahabadzie aresztowano 30 robotników.

Więcej odpowiedzialności organizacji partyjnych za wykonanie planu produkcyjnego

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Mówiąc o takim właśnie złym, obcym duchowi partii leninowskiej stylu pracy wielu organizacji partyjnych towarzyszy Bierut wskazuje na dwie niebezpieczne tendencje, które należy zwalczać. Jedną z nich jest jakby uciekanie do tzw. „czystej polityki” oderwanej od spraw produkcji i codziennej troski o robotników.

„Jest to — mówi towarzysz Bierut — „polityka” w cudzysłowie, „polityka frazesu”, która przestaje być proletariacką polityką, a staje się sekciarską frazeologią”.

Drugą tendencją „jest, zasklepanie się w tzw. „czystej produkcji”, bez polityki, tzn. ciasny praktycyzm, nie widzący perspektywy, gubiący z oczu cel i kierunek drogi, oportunistyczny, odrywający się od ideologii i ogólnych zadań społecznych”. Rzecz jasna, że takie zasklepanie się w „czystej produkcji” nie wychodzi na zdrowie i samej produkcji, nie mobilizuje mas do twórczego bojowego wysiłku.

Walka z tymi, obydwoma tendencjami jest pierwszoplanowym zadaniem każdego komitetu i każdej organizacji partyjnej, bez tej walki bowiem nieuniknione straciłyby bosule polityczną i bojową zdolność działania. Zadanie polega na tym, by nie stracić z widoku „adnej formy pracy politycznej i organizacyjnej. Musimy dziś iść do walki szerokim, wszechogarniającym frontem. Tylko wtedy mocno i zwycięsko zwyciężymy z masami, łatwiej będziemy się od nich uczyć i lepiej nimi kierować.

mocy i siły żywotnej wielonarodowego państwa socjalistycznego, moralno-politycznej jedności społeczeństwa radzieckiego, niezachwianej przyjaźni narodów Kraju Rad, kierowniczej roli partii Lenina — Stalina, zdecydowanej wyższości socjalistycznego systemu gospodarki nad systemem kapitalistycznym. Gigantyczna bitwa pod Stalingradem, jakiej równej nie zna historia, jest wspaniałym triumfem stalinowskiej nauki wojennej, zwycięstwem sztuki dowodzenia wodza narodu radzieckiego, Józefa Stalina.

Nawiązując do przygotowań imperialistów amerykańsko-angielskich do nowej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, generał Czujkow pisze:

Podżegacze wojenni posługują się w swej polityce zagranicznej metodami szantażu i zastraszania, lecz imperialiści amerykańsko-angielscy zapomnieli, że nie da się zastraszyć narodu radzieckiego. Związek Radziecki nie boi się pogroźek podżegaczy do nowej wojny. Naród nasz zdobył doświadczenie walki z agresorami i bić ich to dla ludzi radzieckich nie pierwsza. Naród radziecki bił agresorów już podczas wojny domowej, gdy państwo ra-

Nowa struktura rządu czeskosłowackiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Drzewnego — dotychczasowego przewodniczącego Rady Pełnomocników Słowackiej Rady Narodowej Juliusa Durisa, ministrem Materiałów Budowlanych — postać Józefa Kysla, którego prezydent Republiki zwołał równocześnie ze stanowiska wiceprezesa Rady Ministrów, ministrem Przemysłu Budowy Maszyn Ciekłych — dotychczasowego wiceministra Przemysłu Budowy Maszyn Ciekłych K. Polaczka. Dotychczasowego ministra Przemysłu Budowy Maszyn Ciekłych Juliusa Maurera prezydent Republiki zwołał z tego stanowiska i powierzył mu specjalną misję z zachowaniem tytułu ministra. Ministrem Oświaty mianowany został dotychczasowy pełnomocnik do spraw szkół, nauki i sztuki — Ernest Sikora, ministrem Szkół Wyższych — dotychczasowy wiceminister Szkół, Nauki i Sztuki — prof. Ladislav Stol-

dzieckie było młode i stosunkowo słabe, bił ich w latach drugiej wojny światowej, będzie bić ich również w przyszłości, jeśli ośmielą się napisać na naszą ojczyznę.

Na straży pokoju i bezpieczeństwa naszej ojczyzny — pisze w zakończeniu generał Czujkow — stoi czujnie armia radziecka — armia zwycięzcy, która okryła swe bojowe sztandary nieśmiertelną chwałą w trudnych latach Wielkiej Wojny Narodowej. Armia radziecka chlubnie wykona powierzone jej zadanie obrony twórczej pracy budowniczych komunizmu, obrony interesów państwowych Związku Radzieckiego.

KOMUNIKAT MINISTERSTWA ROLNICTWA

Według nadchodzących z terenu wiadomości, w wyniku szybkiego tania śniegu, dość duże powierzchnie pól zasianych zostały zalane wodą.

Stan taki jest wysoce niebezpieczny dla zasiewów, ponieważ rośliny pozbawione przez pewien czas dostępu powietrza mogą wyginąć. Niemniejszym niebezpie-

Działalność księży z Kurii krakowskiej godziła w dobro Kościoła i całego narodu

Na licznych zebraniach duchowieństwo polskie ostro potępia szpiegowską szajkę ks. Lelito

WARSZAWA. — W kraju odbywają się dalsze zebrania okręgowych komisji księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, oraz zebrania Komisji Intelktualistów przy PKOP. Uczestniczące w nich duchowieństwo polskie zapoznaje się z przebiegiem obrad Kongresu Narodów w Obronie Pokoju wyrażając pełną solidarność i poparcie dla jego uchwał. Równocześnie w licznych wypowiedziach i rezolucjach księża zdecydowanie potępiają wojenną politykę imperialistów amerykańskich oraz z oburzeniem piętnują szpiegowsko-dywersyjną działalność na rzecz wywiadu USA niektórych funkcjonariuszy krakowskiej Kurii Metropolitalnej.

W Zeździe duchowieństwa i działaczy katolickich zorganizowanym przez Komisję Intelktualistów przy PKOP

w Opolu wzięło udział ok. 200 osób, w tym ponad 100 księży z całego Śląska.

Z przebiegiem obrad Kongresu Narodów zapoznali zebrani działacze katolicki posel na Sejm, uczestnik Kongresu red. Dominik Horodyński.

Uczestnicy narady, księża i działacze katolicy gorąco manifestowali swą najgłębszą solidarność z bojownikami o pokój na całym świecie oraz nieugiętą wolę wzmożenia wysiłków w walce o pokój, o lepsze jutro Ludowej Ojczyzny.

W dyskusji wielu księży mówiąc o konieczności jeszcze szerszego i ściślejszego, bardziej aktywnego udziału duchowieństwa i katolików w szeregach Frontu Narodowego, potępiało z całą bezwzględnością szpiegowską działalność niektórych odpowiedzialnych funkcjonariuszy krakowskiej Kurii Metropolitalnej.

W uchwalonej na zakończenie obrad rezolucji zebrani stwierdzają, że katolicy polscy z głębokim bólem i niepokojem przyjęli fakty odsłonięte przez proces krakowski, a dowodzące, że część duchowieństwa współpracowała z wrogami Polski Ludowej, podważała autorytet Kościoła i dobro państwa, stawała się ośrodkiem przebiegów dywersji w chwili, gdy bardziej niż kiedykolwiek potrzebna jest

jedność narodu. „Jesteśmy najgłębiej przekonani, że obowiązkami kapłanów katolickich jest w życiu publicznym szerzyć ideę Frontu Narodowego skupiającego wszystkie siły twórcze wokół wszelkich zadań Planu 6-letniego” — czytamy w rezolucji.

Rezolucja konferencji księży katolickich Lubelszczyzny głosi m. in. „Musimy stwierdzić z bólem i przykrością, że księża Kurii krakowskiej sprzeniewierzyli się swemu powołaniu i misji włożonej na nich przez Chrystusa i Kościół katolicki, występując przeciwko swej Ojczyźnie, łącząc się z wrogami. Odrzucamy ich od nich stanowczo i potępiamy ich wrogą działalność, która godzi w dobro Kościoła i całego narodu”.

Oświadczenie Yves Farge'a

PARYŻ. „Humanite” opublikowała oświadczenie przewodniczącego Francuskiej Rady Pokoju Y. Farge'a w związku z oskarżeniem przez rząd sekretarza generalnego tej organizacji Fernanda Vigne o „demoralizowanie armii”.

Farge podkreśla, że Francuzi protestując przeciwko oskarżeniu Vigne, wzywając do zwolnienia Leapa i innych patriotów, jednocząc się w potężnym ruchu przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich — zadają klasę spiskowcom, którzy umożliwiają nazistom realizację agresywnych, odwetowych planów.

POTĘŻNE ECHO APELU KPD, FPK I SED

Ludność Trizonii domaga się obalenia reżimu Adenauera

Pochody, wiece i demonstracje protestacyjne w całym Niemczech zachodnich

BERLIN. — Jak podaje agencja ADN, ludność zachodnio-niemiecka odpowiada na apel trzech bratnich partii — Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), Francuskiej Partii Komunistycznej (FPK) oraz Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) dalszym wzmożeniem walki przeciwko ratyfikacji układów militarystycznych.

W Duesseldorfie mieszkańcy miasta zorganizowali pochód demonstracyjny, domagając się odrzucenia ratyfikacji układów bońskiego i paryskiego oraz obalenia rządu Adenauera.

Po demonstracji odbył się wiec, na którym mieszkańcy Duesseldoru uchwalili jedno myślnie rezolucję, wzywając deputowanych do parlamentu bońskiego, aby wypowiedzieli się przeciwko ratyfikacji wojennych układów i werbowaniu młodzieży niemieckiej do legii cudzoziemskich.

W Bochum odbył się wiec protestacyjny młodzieży, na którym przemawiał przewodniczący kierownictwa KPD Północnej Westfalii Josef Ledwohn. Uczestnicy wiecu

wypowiedzieli się przeciwko wojennej polityce Adenauera oraz wezwali całą młodzież zachodnio-niemiecką do walki o obalenie zleniawionego reżimu bońskiego.

W Bremie robotnicy stoczni „Weser-Werft AG” zorganizowali potężną demonstrację protestacyjną, domagając się odrzucenia układów wojennych. Robotnicy stoczni „Weser-Werft AG” wypowiedzieli się przeciwko prowadzonej przez reżim boński polityce zbrojeń.

Budowa nowych bloków na MDN

WARSZAWA. Nieprzerwanie budowa Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkanowej. Odbiór robot wykonanych w budynkach, których oddanie do użytku przewidziane jest w I kwartale br., a m. in. bloku nr 15 przy pl. Konstytucyjnej i bloku nr 16 przy ul. Partyzantów, budowane fundamenty i wznoszone mury dalszych budynków mieszkalnych.

Intensywnie prowadzone są roboty przy zabudowie pl. Zbawiciela. Kończy się tu już budowa fundamentów pod blok nr 14 przy ul. Nowowiejskiej i Marszałkowskiej oraz układany jest strop piwniczny bloku nr 5.

Adenauer rozpoczął gorączkową rozbudowę lotnictwa, będącego zalążkiem nowej LUFTWAFFE. (z prasy)



„Wskrzesciel” z Bonn

BOJOWE ZADANIE KOLEJARZY

Podnieść regularność biegu pociągów

W wysłanym na początku ubiegłego miesiąca piśmie obojętnym do wszystkich kolejarzy w sprawie podniesienia regularności biegu pociągów, minister Kolei, tow. R. Strzelecki stwierdza poważne osiągnięcia kolei polskich w okresie powojennym. Dzięki ofiarnej pracy większości kolejarzy wzrosła w wysokim stopniu, w stosunku do okresu przedwojennego, przewozy towarów i pasażerów, poprawiły się podstawowe wskaźniki pracy kolei.

Mimo tych bezspornych osiągnięć, z opublikowanego w dniu 30 ub. m. komunikatu PKPG o wykonaniu narodowego planu gospodarczego w r. 1952 dowiadujemy się, że kolej nie wykonała planu przewozu towarów i nie wykonała zadań planu państwowego w zakresie przyspieszenia obrotu wagonu towarowego.

Jakie były główne przyczyny niezrealizowania planu ub. roku przez naszą kolej?

„Doświadczenia przewozowe roku 1952 wykazały — czytamy w zamieszczonym w „Sygnalach” piśmie ministra Kolei — że jedną z podstawowych przyczyn trudności w pracy kolei był spadek regularności biegu pociągów”.

Zjawisko to przede wszystkim uwidacznia się w dalekobieżnym ruchu pasażerskim, gdzie obok spadku regularności biegu pociągów wzrosła poważnie ilość minut opóźnienia, przypadająca na jeden pociąg.

Wskazując dyrekcje, które dopuściły do największego spadku regularności biegu pociągów, minister Kolei wymieniła dyrekcję olsztyńską, w której przeciętna ilość minut opóźnienia na jeden kursujący pociąg pasażerski wyniosła w grudniu średnio aż 41,2 min.

Kilka przykładów z białostockich linii

Analiza biegu pociągów na liniach oddziału białostockiego, który podlega DOKP Olsztyn, wykazała również poważny spadek regularnego biegu pociągów, a zarazem poważny wzrost ilości minut opóźnienia przypadającej na jeden pociąg. Oto kilka przykładów.

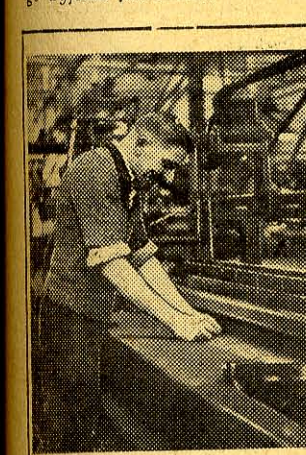
Pociąg pasażerski kursujący na trasie Białystok — Czeremcha, mający planowany odjazd o godz. 23.39, dnia 1 ub. m. odszedł z 36 minutowym opóźnieniem. Przyczyna — zamrozenie składów.

Pociąg pasażerski kursujący na trasie Czeremcha — Białystok, mający planowany odjazd o godz. 5.05, przyjechał 8.27, miał dnia 26 ub. miesiąca 68 minut opóźnienia. Przyczyna — od stacji Strabla do stacji Lewickie 45 minut robót parę, od stacji Lewickie do stacji Białystok wydłużył czas biegu o 23 minuty.

Pociąg pasażerski Białystok — Starosielce, odchodzący o godz. 8.57 ma codziennie 15—20 minut opóźnienia, gdyż służba mechaniczna doczepia wagony po minionym czasie.

Charakterystycznym dowodem braków oraz zaniedbań pracy przez poszczególne służby jest bieg pociągu pasażerskiego 1015 na trasie Białystok — Augustów. Pociąg ten miał w dniu 22 ub. miesiąca 95 minut opóźnienia z następujących przyczyn:

St. Białystok — 15 minut opóźnienia z powodu spóźnionego wyjścia parowozu.



Załoga Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Liebknechta wykonała plan produkcyjny na rok 1952 przed terminem i z powodzeniem realizuje zadania czwartego roku Sześcioletki.

Na zdjęciu: Przewodnik pracy Józef Zawłaza wykonujący 141 proc. normy, przy pracy.

CAF — fot. Szarfhar.

St. Mońki — wydłużony czas jazdy o 11 minut i spowodowane opóźnienie pociągu dalekobieżnego Olsztyn — Warszawa o 21 minut.

St. Osowiec — wydłużony czas jazdy o 4 minuty i spowodowane opóźnienie wyjścia pociągu roboczego do Białegostoko o 15 minut.

St. Grajewo — ściąganie z trasy przez 30 minut pociągu Elk — Białystok, przy którym zepsuł się parowóz.

St. Lipińskie Małe — skrzyżowanie z pociągiem Elk — Grajewo 20 minut.

St. Elk — skrzyżowanie z pociągiem biegnącym z Goldapi 5 minut i wydłużenie czasu jazdy o 10 minut.

Brak odpowiedzialności i współpracy

Przytoczone przykłady wskazują na poważne zaniedbanie i lekceważące wykonywanie podstawowych obowiązków przez pewną część białostockich kolejarzy zatrudnionych zarówno w służbie ruchu jak i w służbie mechanicznej, drogowej i elektrotechnicznej.

Czym na przykład można tłumaczyć fakty przetrzymywania pociągów przed semaforami, gdy tor jest pusty (st. Rybaki), częste nieprzygotowywanie przez pracowników PKP st. Łomża dowodów przewozowych, nieorganizowanie dotychczas na stacjach Elk, Mońki i Knyssyn właściwego załadunku i wyładunku przesyłek, częste nieoświetlenie tarcz na trasie Łapy — Ostrołęka itp.?

Powyższe fakty jaskrawo wykazują na brak organizacji pracy, na licznych stacjach kolejowych naszego województwa, na nieprzestrzeganie przez pracowników poszczególnych służb obowiązujących przepisów PKP, a przede wszystkim na osłabienie dyscypliny pracy.

Oczywiście, że za ten stan rzeczy w poważnej mierze ponoszą winę organa nadrzędne, które niedostatecznie sprawują nadzór nad pracą poszczególnych służb. W rezultacie zdarzają się takie karygodne wypadki jak: spanie podczas służby dyżurnego ruchu ob. Wołyńca na st. Kuźnica, jak opuszczenie przez dróżnika na terenie oddziału Elk strzeżonego przejazdu, jak niesumienne, opieszale naprawianie przerwanej łączności przez pracowników służby elektrotechnicznej. Z powodu braku kontroli lub słabej, a nierazkumoterskiej kontroli, drużyny parowozowe i konduktorskie spóźniają się do pociągów, rewidenci w ostatniej chwili sprawdzają pociągi, dyżurni nie wychodzą do pociągów, w parowozowniach panuje chaotyczna praca, na trasach jest zbyt duża ilość ostrzeżeń czasowych itp.

Przez podniesienie dyscypliny pracy zapewnić regularny bieg pociągów

Czwarty rok Planu 6-letniego postawił przed pracownikami Polskich Kolei Państwowych większe niż w ubiegłym roku zadania. Koleje nasze mają w bieżącym roku przewieźć o 17 milionów ton towarów i o 70 milionów pasażerów więcej niż w roku 1952 oraz mają poprawić wszystkie wskaźniki pracy.

Oczywiście, wykonanie tych zwiększonych zadań przez transport kolejowy, który ma ogromne znaczenie dla rozwoju naszego socjalistycznego życia gospodarczego i podnie-

sienia obronności kraju, uzależniony jest od uczciwej i ofiarnej pracy kolejarzy. A prace kolejarzy, jak czytamy w piśmie ministra Kolei, „ocenia się przede wszystkim w zależności od stopnia bezpieczeństwa, regularności i sprawności ruchu pasażerskiego. Stopień sprawności ruchu pasażerskiego jest niejako legitymacją kolei świadcząca o poziomie organizacyjnym kolei”.

W trosce o sprawną i pełną realizację powierzonych przez partię i rząd zwiększonych w bieżącym roku zadań, nie wolno więc osłabiać tempa naszych wspaniałych osiągnięć. Przeciwnie, trzeba nieugięcie pokonując trudności zwiększać tempo pokojowego, socjalistycznego budownictwa. W walce o plany należy zdecydowanie piętnować i karać wszelkich bumelantów, brakorobów i wszystkich tych, którzy łamiąc dyscyplinę pracy utrudniają wykonanie naszych odpowiedzialnych zadań produkcyjnych.

W celu jak najszybszego usprawnienia ruchu pasażerskiego każdy kolejarz, ruchowiec, mechanik, drogowiec i elektryk winien dążyć do zharmonizowania i skoordynowania swej pracy z pracą towarzysza zatrudnionego w innej służbie. Należy bowiem

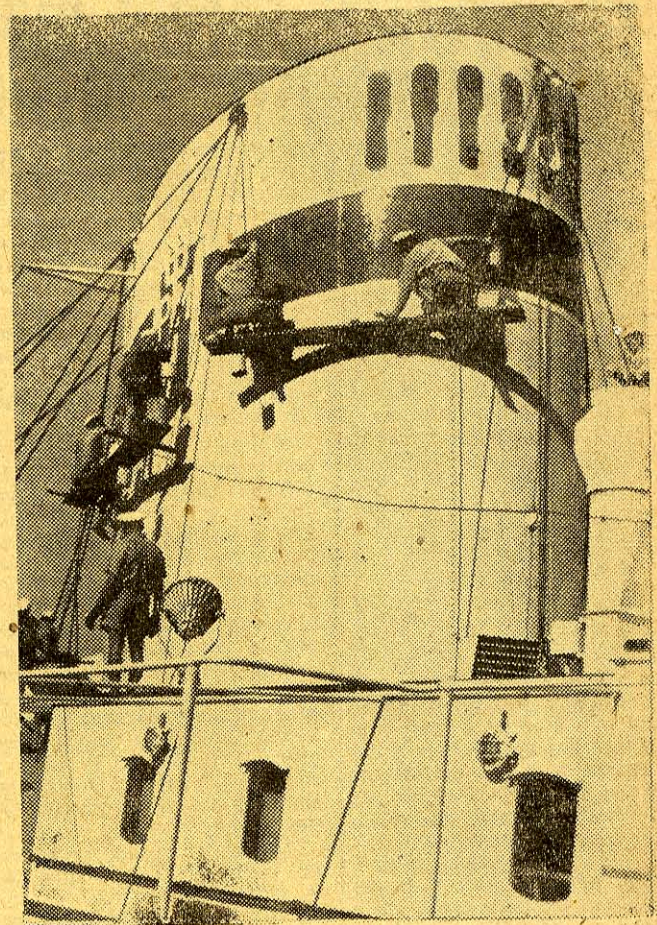
pamiętać, że od dobrze zorganizowanej współpracy w dużej mierze uzależniony jest regularny bieg pociągów.

Dążąc do usprawnienia ruchu pociągów każdy kolejarz winien w swej codziennej pracy mieć na uwadze słowa ministra Kolei, wypowiedziane do niego w liście z ub. miesiąca.

„W walce o punktualne doprowadzenie każdego pociągu do stacji docelowej musimy pamiętać o naszym kolejarstwie wkładzie w budownictwo socjalizmu, musimy pamiętać, że każda minuta opóźnienia jednego tylko pociągu pasażerskiego — to tysiąc minut opóźnienia jego pasażerów, to tysiąc straconych minut ich pracy, czyli ponad dwie dniówki stracone dla tego budownictwa. Musimy pamiętać, że opóźnienie dostawy na czas mleka czy jarzyn powoduje, że dzieci do szkół, czy robotnicy do pracy pójdą bez tego posiłku, że każde opóźnienie pociągu towarowego niesie w sobie groźbę zahamowania produkcji w fabrykach, które czekają na surowiec i półfabrykaty, i w rolnictwie, które czeka na paliwo i maszyny i że wszystko to zależy na tym odcinku od naszej pracy”.

R. Klimaszewski

Powrót z rejsu do Indii



Dnia 10 stycznia 1953 r. na jeden dzień przed terminem powrócił do Gdyni ze swego kolejnego rejsu do Indii M/S Batory.

W czasie ostatniego rejsu załoga statku zainicjowała nową formę współzawodnictwa pracy — współzawodnictwo międzywachtowe, które w dużej mierze przyczyniło się do podniesienia dyscypliny pracy, zwiększenia troski o urządzenia na statku oraz usprawniło konserwację sprzętu.

Na zdjęciu: Marynarze pokładowi malują statek w jednym z portów zagranicznych.

CAF. — fot. Kosycarz.

PROBLEMY NASZYCH SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH

O właściwą organizację pracy w spółdzielniach produkcyjnych w 1953 r.

Władysław Szyrma

Kierownik oddziału spółdzielni produkcyjnych przy Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN

Zebrań, na których odbywa się podział dochodu w spółdzielniach produkcyjnych, winny wskazać osiągnięcia i braki zespołów gospodarstw, a szczególnie właściwą organizację pracy.

Każde sprawozdanie, składane przez przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej na walnym zebraniu, winno wskazać osiągnięcia poszczególnych planów produkcji i rozwój hodowli, wysokość uzyskanych plonów oraz osiągnięcia w zakresie budownictwa, akcji socjalnej i kulturalnej. Sprawozdanie winno być przejrzyste, dla wszystkich zrozumiałe, nacechowane krytyką i samokrytyką.

Za podstawę do opracowania sprawozdania służy roczny plan gospodarczy i umowa między spółdzielnią a POM. Porównawcze zestawienie faktów na tle planu pracy i osiągniętych wyników gospodarstwa

Dniówka obrachunkowa

Podstawą do określenia udziału członka w dochodach spółdzielni jest jego wkład pracy. Im więcej przyczyni się on swą pracą do powiększenia spółdzielni, tym większą część tego dochodu winien otrzymać. Dlatego jedynie słuszną miarą wkładu pracy członka spółdzielni jest dniówka obrachunkowa, zaliczona na podstawie wykonanej normy pracy.

Niestety, nie we wszystkich jeszcze naszych spółdzielniach stosowane są normy pracy. Nie dlatego, że członkowie nie chcą jej stosować, ale że w wielu wypadkach spółdziałca nasz nie umie jeszcze stosować norm, a szczególnie obliczyć wykona-

Dobrze przemyślany podział pracy warunkiem należytego kierownictwa

Dawny indywidualny gospodarz, pracujący na 3—5 hektarowym gospodarstwie — dzisiejszy spółdziałca, ustalał przecież także wśród swojej rodziny podział pracy. Szczególnie czynił to podczas stępów wiosennych, sianośków, żniw i w innych okresach prac polowych, by każdy z członków rodziny wiedział, co w danym okresie ma robić. Sam gospodarz — głowa rodziny — zwykle doglądał

działek, pozwalał członkom spółdzielni zorientować się, czy zarząd realizował uchwały ogólnego zebrania oraz czy oni sami realizowali własne uchwały. Sprawozdanie winno także wskazać, co było przyczyną, że plan został wykonany i nawet przekroczony — lub też dlaczego nie osiągnięto zaplanowanych wyników.

W wielu naszych spółdzielniach okazało się, że plan został zrealizowany, a nawet przekroczony głównie dzięki wydajnej pracy i samozaparcia kilku lub kilkunastu czołowych aktywistów — przewodników pracy dźwigających ciężar pracy za nierobów i bumelantów.

jednym miernikiem pracy

nej przez siebie lub przez grupę pracy. Zadaniem instruktorów rachunkowości i agronomów POM jest systematyczne szkolenie w tym kierunku członków spółdzielni, a w szczególności brygadzystów i grupowych, którzy bezpośrednio obowiązuje się każdego dnia wliczyć, ile i jaką normę wypracował spółdziałca, a następnie podać te dane księgowemu, który z kolei wpisze je do książki ob rachunkowej członka.

Jak z powyższego wynika, jednym z pierwszych warunków należytej organizacji pracy jest uchwalenie na ogólnym zebraniu norm pracy i wysokości za nie, w postaci dniówki obrachunkowej.

wszystkiego, a ponadto opiekował się najważniejszą gałęzią produkcji w gospodarstwie — hodowlą.

Jasnym jest więc, że i w dużym gospodarstwie kolektywnym, podział pracy musi być szczególnie wnikliwie przemyślany. Przy tym gospodarz zespołowa daje m. in. tę wyższość nad indywidualną, że umożliwia organizowanie członków spółdzielni w

brygady i grupy polowe, czy hodowlane.

W zależności od wielkości gospodarstwa zespołowego i ilości członków, zarząd spółdzielni ustala ilość brygad. W warunkach Białostoczczyzny, gospodarstwo posiadające do 100 ha użytków rolnych powinno mieć jedną brygadę polową. W zasadzie brygada ta nie powinna liczyć więcej jak 20—25 członków. Trzeba też pamiętać, że brygada wytwórcza jest podstawową jednostką organizacyjną spółdzielni i może ich być kilka. Zasadą organizacyjną

Szczególnej troski

wymaga hodowla w trakcie dzielenia członków na brygady polowe, spółdziałcy winni poważnie zastanowić się także nad wydzieleniem brygady lub grupy hodowlanej, wymagającej ludzi zamierzających w hodowli krow, świń, owiec i drobiu. Nie należy też zapominać o wytypowaniu jednego z członków spółdzielni na stałego opiekuna inwentarza.

Pamiętając stale o tym, że hodowla jest podstawową gałęzią produkcji gospodarstwa rolnego we wszystkich powiatach naszego województwa (gdzie posiadamy doskonałe łąki i pastwiska) — sprawa organizacji grup hodowlanych winna skoncetrować szczególną uwagę spółdziałców. Agronomowie POM i instruktorzy produkcji i zwie-

By dobrze kierować spółdzielnią trzeba się uczyć

likwidowane w ubiegłym roku ośrodki szkoleniowe kadr spółdzielczych w Dojlidach pod Białymostkiem, umożliwiło szkolenie na miejscu przewodniczących i księgowych. A posiadając na miejscu taki ośrodek szkoleniowy, mogliśmy na krótko terminowych kursach szkolić szczególnie brygadzystów polowych i hodowlanych, przewodników weterynaryjnych i księgowych, tych właśnie ludzi, którzy mają dopomóc do właściwej organizacji pracy w spółdzielniach produkcyjnych. Centralny Zarząd Szkolenia Rolniczego winien włączyć powyższe pod rozwagę i nie likwidować ośrodków

brygady polowej jest jej stały skład osobowy, stałe dysponowanie tym samym inwentarzem martwym i siłą pociągową oraz wyznaczonym na stałe arealem pól. W spółdzielni, do której wstąpił wszyscy gospodarze gromady, pola przydziela się brygadzie na stałe. Tam zaś, gdzie wstąpiła tylko część gospodarstw, na jeden rok. Pracownicy brygady kieruje brygadier, wytypowany przez zarząd spółdzielni i zatwierdzony przez ogół członków na walnym zebraniu.

Dla łatwiejszego kierowania pracami, brygadę dzieli się na grupy po 6—8 ludzi. Grupowi pracują na równi ze wszystkimi członkami.

wymaga hodowla

rzęcej winni spółdziałcom wytłumaczyć, że brygada hodowlana pracująca bez zmian osobowych przez rok lub kilka lat, nabiera wiele cennego doświadczenia, zapewniając tym samym należyłą opiekę bydłu i trzodzie chlewnej.

Członkom zatrudnionym przy hodowli, walne zebranie winno też ustalić ilość zwierząt przydzielonych do obsługi oraz wysokość zapłaty, w postaci dniówek obrachunkowych. Spółdziałcy winni także podjąć uchwałę premiowania oborowych, dojarek, świńniarek, pastuchów itp. za rezultaty osiągnięte przez nich w hodowli, bo im bardziej rozwinięta jest hodowla, tym wyższy jest dochód wszystkich członków spółdzielni.

szkoleniowych, ale powiększać ich liczbę, zwłaszcza tu, na zaniedbanej przez rząd sanacyjne Białostoczczyźnie.

Jest jeszcze i będzie na pewno na tych odcinkach wiele trudności, błędów, braków i niedociągnięć. Ale z dyskusją, jaką prowadzili ostatnio agronomowie POM i instruktorzy Państwowej Służby Rolnej na konferencjach szkoleniowych w powiatach wyniki, że zagadnienie organizacji pracy w spółdzielniach produkcyjnych będzie w bieżącym roku już znacznie lepiej postawione, bo jest coraz to więcej zrozumienia w tym kierunku.

KORSPONDENCI CHŁOPSCY PIĘTNUJĄ KUŁACKIE MACHINACJE

Przodujący chłopi mało i średniorolni żądają surowych kar dla opóźniających dostawy

Wkroczyliśmy w czwarty rok naszej Sześciolatki. Mamy za sobą wiele zwycięsko stoczonych bitew o wykonanie planu. Wiele zakładów pracy już od kilku miesięcy produkuje na poczet nowego roku. Jednak nie wszędzie dostrzegamy dobre wyniki, nie wszędzie widzimy uregulowane za rok ubiegły rachunki z państwem. Poważne zadłużenia wynikające z niewykonania planów tkwią przede wszystkim na wsi.

Chłopi mało i średniorolni, którzy już dawno uregulowali podatki i dostawy dla państwa za rok 1952, myślą obecnie o tym, by i w bieżącym roku znaleźć się znów w szeregu przodujących. Ale są jeszcze inni — nazwijmy ich po imieniu — wrogowie, kułacy, a często nawet nie kułacy, ale ulegający wpływom kułaka, którzy zalegają z dostawami, a długi podatkowe ciągną za sobą od kilku lat. Spójrzmy, co piszą na ten temat nasi korespondenci.

„Mamy w naszej gromadzie wrogów, którzy swoim uporem i zawziętością chcą liby przeszkodzić nam w wykonywaniu planów — pisze Paweł Zinkiewicz z pow. białostockiego. — Do nich w pierwszym rzędzie trzeba zaliczyć Bronisława Paszkowskiego, zamieszkałego we wsi Truski, gm. Lubin Kościelny, który zalega 2843 zł podatku gruntowego i 625 kg zboża za rok ubiegły. Paszkowski myślał że to ujdzie mu płazem, ale cała gromada postanowiła go zdemaskować.

— Na zebraniu gromadzkim dnia 23 stycznia — pisze dalej nasz korespondent — gdy omawiano wykonanie planu przez poszczególnych gospodarzy, zabrali m. in. głos Bolesław Falkowski i

Hieronim Wyszyński i wobec wszystkich zebranych powiedzieli do Paszkowskiego: — Przez ciebie i przez takich jak ty szkodników, powiat nasz nie został zwolniony od młarek i odsypów. A mogłeś oddać zboże, bo je masz i podatek też miałeś z czego zapłacić, tylko nie chciałeś. Ale my ci pokażemy, że tacy jak ty nie mają u nas co robić.

Chłopi z grom. Truski zobowiązali się od dnia 29 stycznia rozpocząć masową dostawę mleka do zlewni, aby zadokumentować, że jedna parszywa owca w ich gromadzie nic nie znaczy. Co jednak stanie się z Bronisławem Paszkowskim? Kolegium orzekające przy Prezydium GRN w Lubinie Kościelnym powinno niezwłocznie zająć się sprawą Paszkowskiego, który musi uregulować należność i ponieść zasłużoną karę. Domagają się tego chłopi przodujący w dostawach.

Ten złośliwie uparty kułak ma godnych siebie kompanów w innych powiatach. A oto, co pisze nasz korespondent Antoni Jędras z etckiego:

„Edward Bernatowicz ze wsi Bożyny, gm. Pisanica, posiada 11 ha ziemi, 4 konie, 6 krów, 12 świń. Aby zamyslił chłopom oczy, Bernatowicz udaje biednego (mimo, że ma własny agregat młocarniany, nie młócił swego zboża, a potem zmroził część ziemniaków na polu i nie sprzedał państwu należności wyznaczonych planem). Jednak nie udało się Bernatowiczowi oszukać ani chłopów, ani władz gminnych. Nałożona na niego kara w sumie 1.500 zł została ścignięta. Pozostały jeszcze do uregulowania dostawy i zobowiązania finansowe. Jeżeli ta kara nie będzie dla Bernatowicza nauczką, to następna będzie surowsza od pierwszej i z pewnością opornego nauczki stwo się znajdzie, chociaż przysięgam mówić inaczej.

A oto jeszcze inne „typki” z pow. etckiego. Np. Jan Dobryntec z grom. Andrzejki i Jan Lulewski z grom. Gorczyce, gm. Prostki. Obaj złośliwie zalegają z dostawami, podobnie jak Jan Lipiński z Pisanicy, który opuścił gospodarstwo (sam pracuje w Goldarpi), powierając je ojcu. A ojciec ani myśli o uregulowaniu obowiązków wobec państwa. Jednak i to na sucho im nie uszło. Kary, które z nich

ściągnięto powinny im otworzyć oczy. Powinni zrozumieć, że dla szkodników litości nie będzie, że muszą uregulować wszystkie zaległości, bo ulgi są tylko dla tych, którzy na nie zasługują.

Przejdźmy z kolei do pow. oleckiego. Korespondencja, którą otrzymaliśmy, nie będzie miła w swych konsekwencjach dla niektórych osób. Mówimy oczywiście nadal o zaległościach i podatkach, dlatego dziwnym wydaje się fakt, że na tej „czarnej liście” znaleźli się też członkowie Prezydium GRN w Mieruniszkach. A oto oni: Stanisław Jano ze wsi Jurgle zalega 2426 zł podatku gruntowego, Mikołaj Lesnowicz z grom. Lakiele — 2839 zł, Antoni Dąbrowski z grom. Rogówek — 806 zł, Jan Trucha także z Rogówek — 1865 zł. Na tej „liście” znajdują się także nazwiska sołtysów, którzy lekceważą swoje obowiązki. Np. Bronisław Kuzba ze wsi Pochylne ma jeszcze do zapłaty 2982 zł podatku, a Józef Ulanowicz ze wsi Gorczyce — 3525 zł. Czyż są oni godni stanowiska sołtysa? A takich jak oni można znaleźć jeszcze i w innych gromadach Mieruniszki.

Czytając te nazwiska trzeba się zawstydzić. Nie znamy ich osobiście, ale sam fakt, że pracując jako sołtys, jako aktyw gromadzki w gromadach sami nie potrafili dać przykładu innym — fakt ten oburza tych, co na to patrzą i niewątpliwie oburzy tych, którzy czytają o tym będą.

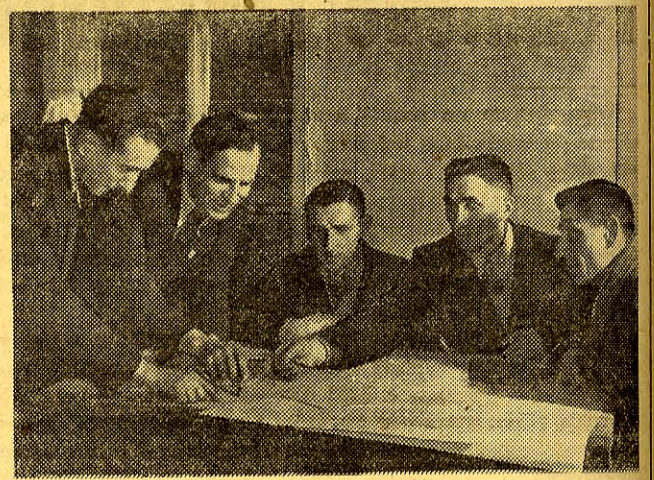
„A przecież — jak pisze nasz korespondent Mikołaj Pratkano — są w gminie tacy, którzy mogą być wzorem dobrych obywateli ludowego państwa, wzorem dobrych gospodarzy, którzy umieją pogodzić swoje interesy z interesami społeczeństwa, bo rozumieją, że ten interes jest wspólny. I tak właśnie Antoni Szargiej z grom. Gorczyce, Józef Fierstek z grom. Pochylne, Józef Makarewicz z grom. Kuzsze i Wincenty Anuszkiewicz z grom. Kowale należą do przodujących w gminie.”

Patrząc na nazwiska opornych i na cyfry ich zaległości pojawiają się przed oczyma stopy ziarna, kopce ziemniaków, kilogramy mięsa i litry mleka — słowem dobro — dobro dla ludzi pracy, które pasażerzy i szkodnik chce w swych łapach trzymać a nie-

kiedy zniszczyć, byle nie oddać dla państwa. Ale za wrogość, za złośliwy opór, każde go z takich ludzi nie ominie surowa kara. Nie opłaci się wredna robota, nie pomoże kułackie skomlenie. Szerokie masy pracującego chłopstwa pomagają władzy ludowej w unieszkodliwieniu utajonego wroga. W najbardziej prosty sposób wyrzucają „parszywą owcę” poza nawias swojej gromady, żądając surowego ukarania. Trzeba tylko, żeby niektóre prezydla rad narodowych przesyłały się wreszcie bawić w „litosciwych opiekunów” i energicznie zabrały się do ścignięcia zaległości.

Wu-Zet

Ustalanie planów zasiewów wiosennych w spółdzielniach produkcyjnych



Zbliżający się okres prac wiosennych mobilizuje zarządy spółdzielni produkcyjnych do opracowania planów prac polowych a w szczególności do ustalenia arealów zasiewów wiosennych. Na zdjęciu: Zarząd spółdzielni produkcyjnej w Jachowcach w pow. Łowicz z przedstawicielem PRN omawia plan zasiewów wiosennych. CAF — fot. Rytel

Od przygotowania cegielni w okresie zimy zależy ich całoroczna praca

Cienka strużka dymu pnie się ku górze z wysokiego kominu cegielni „Monety” (w pow. Olecko). Na placu kilku robotników ładuje gruz na furmanki i wywozi go poza obręb cegielni. W kuźni mechanik Aleksander Krzymiński odkłania narzędzia pomocnicze do ceglarki. Spiesz się, by zakończyć remont wszystkich maszyn najpóźniej do 15 marca. Obok pieca Bolesław Głuszonek i Maria Anuszkiewicz przygotowują cegłę do wypalania.

— Jak uważacie — mówi Głuszonek do Anuszkiewiczowej — zdążą przygotować wszystkie maszyny do produkcji cegły? — I nie czekając na odpowiedź dodał: — Bo ja nie wierzę w to, że w tym roku będziemy mogli zwiększyć produkcję.

— Cóż to znów? — odezwała się Maria spoglądając nieufnie na Głuszonka. — Nie wierzyacie w swoje siły? Mielibyśmy was za najlepszego zacyznacze nawalac, co? — Nawalac, nie nawalac — odpowiedział Głuszonek — a nawet postanowiłem podnieść swoją wydajność z dotychczasowych 315 proc. normy, do 400 proc. Bo czyż będzie taki robotnik, który by nie zwiększył swojej wydajności pracy w odpowiedzi na uchwałę Rady z 3 stycznia? Takiego na pewno nie będzie.

— Ale widzicie — ciągnął dalej swój wywód Głuszonek — ja jestem taki człowiek, że jak mnie ktoś raz oszuka, to już potem wcale nie wierzę. A przecież kierownictwo nasze oszukało nas w wszystkich w zeszłym roku. Mówiono wówczas o tym, że nasza cegielnia zostanie zmechanizowana, że na ten cel przeznaczono ponad 200 tysięcy zł, a tymczasem nic się nie zrobiło, nawet stróżki nie wyremontowano. Nie tedy dziwnego, że wykonaliśmy plan roczny w 80 proc. w cegle, a w dachówce zaledwie w 20 proc. Kierownictwo nasze narzeka na brak ludzi, a mnie się wydaje, że w naszej cegielni można zastąpić

pracę ludzi maszynami. Weźmy chociaż by takie gamowanie cegły (magazywanie), musowo ją przetrzącać z miejsca na miejsce rękami, przy czym powstają braki. A wystarczy złożyć transporter, który będzie dostarczał cegłę do miejsca przeznaczenia, tak jak to jest w innych cegielniach. Gdyby zadbano o zmechanizowanie naszej cegielni, to na pewno nie odczuwalibyśmy braku ludzi i plany byłyby wysoko przekraczane.

Głuszonek ma rację. Kierownik Waclaw Krzymiński nie widział konieczności zmechanizowania zakładu. Nie wiele zrobili w tym kierunku kierownicy innych cegielni, jak „Kopłany”, „Hornostaj”, „Markowszczyzna” i im podobne. A przecież na ten cel było przeznaczonych sporo pieniędzy.

W wyniku tego niedbalstwa, a nawet szkodliwej roboty niektórych pracowników Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych plan produkcji cegły w 1952 roku wykonano zaledwie w 57,3 proc. Z wyjątkiem cegielni „Matwica” (pow. Łomża) cegielnie nie wykonały planu rocznego. Niewątpliwie winę za ten stan rzeczy ponosi WZPTMB w Białymstoku, który nie zrobił na od cinku mechanizacji swych zakładów produkcyjnych.

Byłoby jednak błędem mówić, że tylko brak maszyn i urządzeń w cegielniach był powodem niewykonania planu rocznego. Bo spotykaliśmy się w roku ubiegłym z niepełnym wykorzystaniem istniejących maszyn i urządzeń w poszczególnych cegielniach. Były i takie wypadki, że robotnicy nie znali swych planów produkcyjnych, szereg prac było nie zrealizowanych, pracowano na dłużej. O tym pisaliśmy już niejednokrotnie w „Gazecie Białostockiej” (m. in. o cegielni „Pisanica”, w której taki stan rzeczy istniał w ciągu całego roku).

Gdzie szukać przyczyn tej niedrowej, a nawet w wielu wypadkach niepokojącej sytuacji? Na niewykonaniu planu zaczęli przede wszystkim niewłaściwi stosunek do sprawy produkcji cegły ze strony gminnych i powiatowych rad narodowych, które będąc właścicielami gospodarstwa terenu zapomnieli o tym, że produkcja cegły to bynajmniej nie zagadnienie uboczne, a sprawa pierwszej wagi dla całego naszego budownictwa, dla całej naszej gospodarki. Gminne i powiatowe rady narodowe wypuściły z pola uwagi działalność ogniw Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych, które niedostatecznie przygotowały w ciągu zimy cegielnię do nadchodzącego sezonu.

Wszystko to zadecydowało o tym, że nasze cegielnie nie potrafiły wyjść z zafacanych, chałupniczych metod pracy, nie potrafiły wkroczyć na drogę postępu technicznego, mechanizacji. Aby błędy popełnione w roku ubiegłym, nie powtórzyły się w roku bieżącym, trzeba rozpocząć energiczną walkę o zmechanizowanie cegielni, o przygotowanie do produkcji istniejących maszyn i urządzeń. Trzeba do prowadzić plan do zalogi, trzeba rozwinąć szeroką akcję uświadamiającą wokół sprawy norm i wydajności pracy.

Z. B.

Porady Prawne

Ob. Leonard Storgiejewicz, Białystok, Gliniana 2 m. 2. — Podane przez Was terminy zatwierdzenia odwołań i zażaleń są nieprawdziwe.

Zgodnie z instrukcją z dnia 10. I. 1951 r. w sprawie zatwierdzenia odwołań, zażaleń i listów ludności oraz krytyki prasowej (Mon. Pol. Nr A-2 poz. 16) pkt. 4 i 10 odwołania i zażalenia winny być zatwierdzone przez prezydla rad narodowych i terenowe władze nie podporządkowane prezydium w następujących terminach: na sześćdziesiąt dni — w ciągu 30 dni, na sześćdziesiąt dni, na sześćdziesiąt dni, na sześćdziesiąt dni, na sześćdziesiąt dni, na sześćdziesiąt dni, na sześćdziesiąt dni, na sześćdziesiąt dni, na sześćdziesiąt dni, na sześćdziesiąt dni.

Winni nieprzeszczeganymi powyższych terminów dopuszczają się wykroczenia służbowego i podlegają odpowiedzialności dyscyplinarnej. W Waszej sprawie interweniujemy. M.

Ob. Ignacy Prokopczuk, kol. Szymki, p-ta Jajówka, pow. Białystok. — W r. ub. korzystał się z 50 proc. ulgi w podatku gruntowym z tytułu odbywania przez syna kadrowej służby wojskowej. Obecnie syn ukończył szkołę oficerską w związku z czym pytacie, czy ulgi podatkowe przysługują także rodzinom oficerów.

W myśli rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 20. II. 1952 r. w sprawie ulgi dla członków rodzin żołnierzy kadrowej służby wojskowej w podatku gruntowym oraz w wykonywaniu świadczeń w naturze na niektóre cele publiczne (Dz. 4 Nr 11 poz. 70) do ulgi uprawnieni są członkowie rodzin żołnierzy służby kadrowej. Ponieważ syn Wasz pozostaje obecnie w służbie wojskowej zawodowej, ulgi w podatku gruntowym w tym Wam nie przysługują. (94) M.

Ob. J. Brzozek, Łomża, Stalingradzka 2. — Jesteście pracownikami Prezydium PRN. Zwolniono Was z pracy po upływie trzech miesięcy choroby. Przez dalsze 3 miesiące pobieraliście zasiłek chorobowy. Pytacie, czy macie prawo do dalszego zasiłku i do emerytury.

Trzymiesięczny okres pobierania zasiłku chorobowego może być na wniosek lekarza lub chorego przedłużony o dalsze 13 tygodni (3 miesiące), jeśli dotychczasowe wyniki leczenia rokują przywrócenie w tym dodatkowym okresie zdolności do pracy. W przypadkach grzybków do przedłużenia okresu zasiłkowego o dalsze 13 tygodni wystarczy samo stwierdzenie lekarskie, że zachodzi w ogóle możliwość powrotu do pracy bez dodatkowej oceny, iż nastąpi to w okresie 13 tygodni.

Jak sądzimy ze skąpych informacji zawartych w liście, byliście w PPRN pracownikiem kontraktowym (na podstawie umowy o pracę), a nie etatowym funkcjonariuszem państwowym (na podstawie nominacji) i dlatego emerytura Wam nie przysługuje. Macie natomiast podstawy do podjęcia starań o rentę inwalidzką w ZUS. (665) M.

Instytut Przemysłu Rolnego i Spożywczego — którego olbrzymi, 100 tysięcy metrów sześć, kubatury liczący gmach, stanowiąc będzie ceną inwestycji Planu 6-letniego — jest placówką bardzo młodą. Powstał on w 1950 r., jako pierwsza w Polsce instytucja naukowo-badawcza dla przemysłów, zorganizowanych w ramach Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego. A więc przemysłu cukrowniczego, tłuszczowego, piwowarskiego, słodowniczego, spirytusowego, drożdżowego, cukielniczego, ziemniaczanego, kawowego i środków odżywczych, owocowo-warzywnego, tytoniowego, zielarskiego oraz kosmetycznego.

Tworząc Instytut oparliśmy się na wzorach Związku Radzieckiego, w którym placówki naukowe tego rodzaju od lat służą doskonaleniu produkcji przemysłów rolnego i spożywczego.

Zanim zatrzymamy się przed pięknym gmachem Instytutu przy ulicy Rakowieckiej, zanim obejrzymy jego wykończone już skrzydło — całość gmachu gotowa będzie przy końcu 1955 r. — sięgnijmy na chwilę pamięcią w przeszłość...

Przed wojną kapitaliści, w których rękach znajdował się wówczas nasz przemysł, nie wprowadzali do swych zakładów nowej techniki, o ile nie zapewniała im ona natychmiastowych dodatkowych zy-

W nowym gmachu Instytutu Przemysłu Rolnego i Spożywczego

sków. Toteż prace naukowo-badawcze nie miały warunków rozwoju. Dwie nasze polityczniki i jeden uniwersytet prowadzili wprawdzie próby badań naukowych w dziedzinie przemysłów rolnego i spożywczego, jednak badania te przebiegały w całkowitym oderwaniu od przemysłu i nie znajdowały praktycznego zastosowania. Oczywiście nie działało to zachęcająco na polskich uczonych, nie sprzyjało ich twórczej pracy.

Zupełnie inne perspektywy otworzyła przed ludźmi nauki Polska Ludowa. Upaniastwowiony, stale rozrastający się przemysł, stawia dziś sobie przecież za cel coraz lepsze zaspokajanie potrzeb człowieka pracy i w tym celu szeroko stosuje najnowsze zdobycze techniki, wysoko nagradzając wynalazców i racjonalizatorów.

Obejrzyjmy teraz gmach, do którego przeniosła się już część pracowników Instytutu, zapoznajmy się z zagadnieniami, nad którymi pracują. Całość gmachu składać się będzie z czterech części. Pierwsza — o kubaturze 23 tysięcy m sześć. — jest już ukończona i odbywa się w

niej codzienna normalna praca. Druga część gmachu, tej samej wielkości, gotowa jest w stanie surowym.

Po całkowitym wykończeniu gmach Instytutu mieścić będzie prócz pracowników i sal laboratoryjnych, dwa audytoria oraz salę posiedzeń, mogącą pomieścić 400 osób. Będzie ona miejscem spotkań pracowników nauki z racjonalizatorami. Prócz tego znajdować się tu będzie biblioteka fachowa o stu tysiącach tomów, a także hale półtechniczne, gdzie sprawdzane będą i przysposobiane do produkcji przemysłowej wyniki badań laboratoryjnych.

Wnętrze gmachu — jak można zorientować się na podstawie wykończonej już części — wyposażone będzie nowoczesnie. Oświetlony lampami jarzeniowymi gmach posiada wentylację nawiewną, przy pomocy której tłoczona jest do każdej sali powietrze nawilżone i ciepłe, oraz wentylację wywiewną. Temperaturę i wilgotność powietrza uzależnia się od rodzaju wykonywanych prac. Wymlana powietrza następuje w ciągu godziny.

Każde pomieszczenie doświadczalne zajmuje powierzchnię 25 m kwadratowych, lecz w zależności od potrzeb można je powiększać przy pomocy rozsuwanych ścian. Specjalna kotłownia doprowadza do sal laboratoryjnych parę wodną — potrzebną do wielu doświadczeń.

Nad czym pracują obecnie pracownicy naukowo-techniczni Instytutu?

Z głównych zagadnień, znajdujących się ostatnio „na warsztacie” wymienić należy przechowywanie buraków cukrowych i zmniejszenie do minimum strat w związku z tegoroczną koniecznością przedłużenia kampanii cukrowniczej. Posiadamy już również własne oryginalne metody w dziedzinie automatyzacji procesów produkcyjnych w cukrowniach.

Jeśli chodzi o przemysł tłuszczowy w Instytucie trwają prace nad ulepszeniem metod rafinacyjnych, pozwalających zwiększyć zdolność produkcyjną fabryk. Opracowywane są również właściwe metody utwardzania tłuszczów jadalnych i technicznych.

Metody przyspieszonego

słodowania oraz najracjonalniejsze wykorzystanie składników chmielowych w piwowarstwie, opracowywanie metody suszenia drożdży plekarniczych i poszukiwanie nowych szczepów dla produkcji drożdży paszowych, febrycznych na odpadkach przemysłu spożywczego, metody otrzymywania krochmalu z jednoczesnym wykorzystaniem soku ziemniaczanego, badania nad przerobem korzenia koksagizy, rośliny karczukodajnej, opracowywanie receptury na środki do zmywania z rąk — smarów, węgla, rdzy — oto kilka przykładów podanych zagadnień, które rozwiązują pracownicy Instytutu, pochyleni nad kolbami i probówkami w salach laboratoryjnych, w głębinie w fachowej literaturze, wykresach i notatkach.

Niezmiernie pomocną jest w tych pracach bogata fachowa literatura radziecka, a także kontakty osobiste i naukowcami radzieckimi. Szereg specjalistów naszego przemysłu tłuszczowego było przez cały miesiąc w Związku Radzieckim. W Polsce gościł cukrownicy i dziecięcy, żywo interesując się postępiami prac Instytutu. Metodykę wielu badań zawdzięczamy przyjaźniom radzieckim, co ułatwia pracę uczonym i przyspiesza doskonalenie naszego przemysłu rolnego i spożywczego.

Bgr.

PLENUM ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO ZMP

O aktywniejszy udział młodzieży w rozbudowie gospodarki zespołowej

W dniu 2 bm. odbyło się plenum Zarządu Województwa ZMP, na którym obecny delegaci z całego województwa. Na plenum przytoczono: poseł na Sejm Rzeszy p. Ryszard Polakiewicz, sekretarz ZG ZMP, p. Tadeusz Strzałkowski, kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Niedziałku.

W krótkim zagajeniu przewodnicząca Zarządu Woj. ZMP kol. Kozakowski referat na temat: zadania młodzieży w socjalistycznej rozbudowie wsi wygłosił kierownik Wydz. Organizacyjnego ZW ZMP kol. Górniewicz.

Omawiając w swym referacie pracę kół i zarządów ZMP na terenie naszego województwa kol. Górniewicz wskazał na przyczyny małego zainteresowania się młodzieżą rozbudową spółdzielczości produkcyjnej. Wzrostają na koła ZMP-owskie oraz poszczególne zarządy do Zarządu Województwa włącznie.

Referat i ożywiona dyskusja wykazały, że organy ZMP-owskie Białostockiego obok licznych braków notują także na tym odroczonym osłabnięciu. Są zetempowcy, którzy

ofiarnie pracują nad umocnieniem spółdzielni produkcyjnych. Np. w Wólce Terechowskiej przewodniczącą spółdzielni jest od trzech lat zetempowka, Aniela Mazur, która — za wzorową pracę Prezes Rady Ministrów, Bierut odznaczył Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Należy spodziewać się, że plenum ZW ZMP przyczyni się do podniesienia poziomu pracy kół i zarządów ZMP-owskich. (ha)

PRZESTROGA DLA OPORNYCH

Wysokie kary pieniężne za nieoczyszczanie chodników

Niejednokrotnie już apelowaliśmy do mieszkańców naszego miasta o oczyszczanie jezdni i chodników przed posesjami. Znalazło się wielu obywateli, którzy uważali, że zarządzenie Prezydium MRN ich nie dotyczy. Spotkała ich za to zasłużona kara w postaci wysokiej grzywny pieniężnej.

I tak ob. Edward Dryl, zamieszkały przy ul. 1 Maja 92, za nieoczyszczenie swej posesji i chodnika, został ukarany grzywną w wysokości 1.500 zł.

ob. Józef Jaworski, właściciel domu przy ul. Warszawskiej 68, również za nieoczyszczenie chodnika zapłaci 500 zł kary, podobnie jak bliski jego sąsiad ob. Bronisław Leplawy. Ob. Adela Witkowska, zam. przy ul. Warszawskiej 94, w dniu 13 bm. odmówiła oczyszczenia chodnika, za co została ukarana 6 tygodniami pracy poprawczej.

Wysokie grzywny i kary będą przestroga dla innych właścicieli i administratorów, którzy jeszcze dotychczas nie oczyścili swych posesji. (ha)

SŁUSZNA UCHWAŁA — ZŁE WYKONANIE

Prezydium MRN „zapomniało..”

Nieporozumienie z ZOM-em i niedbalstwo właścicieli posesji przyczyną słabego tempa oczyszczania miasta — Białostockie Zakłady Graficzne zrobiły początek

Od wczoraj daje się zauważyć znaczna poprawa w oczyszczaniu ulic naszego miasta. Usuwanie zlodowaciałej skorupy z chodnika i jezdni zapoczątkowały Białostockie Zakłady Graficzne, dając tym samym przykład innym instytucjom, aby poszły w ich ślady i w terminie 3-dniowym uprzątnęły chodniki i jezdnie przed swymi posesjami.

Szkoda tylko, że Prezydium MRN tak późno przystąpiło do realizacji uchwały Miejskiej Rady Narodowej z dnia 15. I. br., poświęconej sprawie oczyszczania miasta. Można to było zrobić znacznie wcześniej.

Na sesji MRN omawiane były trudności, na jakie napotyka ZOM w związku z oczyszczaniem terenów, zarówno przed instytucjami państwowymi jak i przed budynkami prywatnymi, wskutek czego nie może uporać się z pracą.

W związku z tym ustalono, że ZOM wypowie umowy z właścicielami prywatnymi i dzierżawcami, którzy będą zobowiązani sami oczyszczać swoje posesje.

Trzeba raz nareszcie skończyć z bałaganem i nadadć miastu przyzwoity wygląd. (ha)

AMBITNE ZOBOWIĄZANIE

Pracownicy DOP i T wykonają plan roczny już w listopadzie br.

Na Okręgowej Konferencji Wyborczej Zw. Zaw. Pracowników Poczty i Telekomunikacji, która odbyła się dnia 1 lutego br. pracownicy Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telekomunikacji w Białymstoku podjęli piękne zobowiązanie. Postanowili mianowicie wykonać plan za rok 1953 do dnia 30 listopada br.

Pracownicy DOPiT wzywają inne Dyrekcje do podjęcia podobnych zobowiązań.

W. Iwanowski

Przedujący ludzie naszego handlu



Ob. Eleonora Mroczkowska, ekspedientka sklepu konfekcyjnego MIID nr 44 (przy ul. Zamienhofa) jest doskonałą pracownicą. Dyrekcja MHD stwierdza, że od chwili zaangażowania nie było w związku z jej pracą żadnych skarg ani zażaleń; nie było również braków i niedoborów.

Ob. Mroczkowska wywiązuje się dobrze nie tylko z pracy zawodowej. Mimo swego podeszłego wieku chętnie uczestniczy w pracach społecznych. (ir)

TRUDNOŚCI ZOSTAŁY PRZEŁAMANE

Białostocki „Galmet” wykonał przed terminem plan styczniowy

Pomyślnie wykonanie zadań styczniowych — wynikiem doprowadzenia planów do stanowisk roboczych

Znamy opinię, jaką cieszył się białostocki „Galmet”. Od początku roku nie wykonywane były produkcje, od półtora roku rozprężenie wśród załogi zasługujące na najwyższą krytykę chodzenie samo-

Ale przedterminowe wykonanie przez „Galmet” miesięcznego planu w styczniu stanowi zdecydowany przełom w dotychczasowej pracy tego zakładu.

Bezspornie, sukces ten jest zasługą całej załogi, na czołwie której wysuwają się ślusarz Henryk Lasota, wykonujący przeciętnie 185 proc.

normy, tokarze: Wincenty Klimowicz i Ludwik Nowacki — po 160 proc. normy, kowale: Konstanty Petelski i Antoni Gołub po 180 proc. normy.

W „Galmeście” bezpośrednio przy produkcji zatrudnionych jest ponad 50 proc. kobiet. Praca ich zasługuje na pochwałę. Wśród kobiet wyróżnia się montażystka Irena Kudrewicz, która osiąga 160 proc. normy i Jadwiga Luźniak — 155 proc. normy.

Głównymi przyczynami do tyczasowego niewykonania planów produkcyjnych przez „Galmet” była z grun-

tu błędna organizacja pracy, poza tym niewłaściwe ustalenie planów, niedbalstwo brygadzystów i ciągłe zmiany kierowników. To ostatnie nie jest dziwne, jeśli się weźmie pod uwagę, że chodziło przecie o postawienie właściwego człowieka na właściwym stanowisku, a — niestety — do końca ub. roku takiego człowieka w „Galmeście” nie było. Dopiero od stycznia dyrektorem został ob. Jerzy Ziętara. Wyniki jego pracy organizacyjnej i kierowniczej są już widoczne — 30 stycznia zameldowano o wykonaniu planu miesięcznego w 100 procentach.

Załoga „Galmet” była i jest dobra, a to, że w zakładzie tym działo się źle, było spowodowane właśnie brakiem dobrej organizacji pracy.

Dobre wyniki produkcyjne za miesiąc styczeń osiągnięto głównie dzięki doprowadzeniu planów produkcyjnych do stanowisk robotników. Obecnie każdy robotnik wie, co ma robić, ponieważ brygadziści z całą brygadą omawiają plan produkcji.

Należy przypuszczać, że stosując taką metodę „Galmet” rozpoczynając chlubnie rok 1953, będzie osiągał w swej pracy coraz lepsze wyniki. (ir)

W KINIE „TON”

Poranki

W dniach 4, 5 i 6 bm. w kinie „Ton” na porankach wyświetlany będzie film produkcji polskiej pt. „Wawrzyni cowy sad”. Początek seansów o godzinie 11.00 i 13.15.

Cena biletów na poranki — 1 zł 35 gr. (kr)

Z KONFERENCJI ZW. ZAW. TRANSPORTOWCÓW

Pracować lepiej i oszczędniej zobowiązali się pracownicy PKS

Na niedzielnej konferencji sprawozdawczo-wyborczej Zarządu Okręgu Związku Pracowników Transportu Drogowego i Lotniczego pracownicy PKS Białystok podjęli liczne zobowiązania.

Pałace kotłowni w pierwszym kwartale 1953 r. zobowiązali się zaoszczędzić 22 tony koksu wartości 9.414 złotych.

Pracownicy Stacji Obsługowej, Grzegorz Pankiewicz i Józef Arciszewski, monterzy silników — postanowili do dn. 15 kwietnia podnieść wykonanie normy ze 140 proc. na 150 proc., ponadto utrzymywać w czystości miejsce pracy, przedłużyć używalność narzędzi do 100 proc., zaoszczędzić 50 proc. nafty używanej do mycia części maszyn, a poza tym pomagać brygadziście technicznej gotowości taboru samochodowego.

Kierownicy komunikacji osobowej Wincenty Czajkowski i Włodzimierz Makół podjęli zobowiązania długofalowe.

DOBROWOLNY PODATEK

Pracownicy Fabryki Sklejek na Fundusz Budowy Szkół

„Paged” wezwany do współzawodnictwa

Na zebraniu, które odbyło się w dniu 1 lutego br. załoga Białostockiej Fabryki Sklejek podjęła szereg zobowiązań indywidualnych w związku z organizacją Wojewódzkiego Funduszu Budowy Szkół.

Pracownicy zarabiający 500 zł będą wpłacać miesięcznie po 1 zł, zarabiający od 500 — 1000 zł po 2 zł miesięcznie, zaś ci wszyscy, których pensja wynosi ponad 1000 zł — po 3 zł miesięcznie.

Cała załoga postanowiła zorganizować lańcuchowe międzyzakładowe współzawodnictwo w organizacji Wojewódzkiego Funduszu Budowy Szkół i wezwała do współzawodnictwa Państwową Centralę Drzewną Ekspozytura w Białymstoku „Paged”, która z kolei ma wezwać jakiś inny zakład. (ir)

Zbieramy ZŁOM

i odpadki użytkowe

Na Okręgowej Konferencji Wyborczej Zw. Zaw. Pracowników Poczty i Telekomunikacji, która odbyła się dnia 1 lutego br., pracownicy Obwodowego UP Białystok 1 zobowiązali się zebrać w pierwszym kwartale br. po 20 kg złomu. (ir)

CZYTAJcie PRASĘ RADZIECKĄ

Zarządowi i Radzie Nadzorczej PSS

oraz Komitetowi Gwiazdkowemu za paczki noworoczne przesłane dzieciom znajdującym się w Państwowym Domu Matki i Dziecka w Białymstoku wyraża podziękowanie.

Państwowy Dom Matki i Dziecka w Białymstoku

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

ZGUBIONO dowód osobisty, prawo jazdy furmańskie oraz kwity wydane na nazwisko Busłowski Aleksander, zam. Białystok, Cielonowicza 2. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. g 143-1

ZGUBIONO pokwitowanie złożenia ankiety do dowodu osobistego wydane na nazwisko Sacharczuk Jan, Bielsk Podlaski, Zamkowa 14. g 142-1

RÓZNE

SKRADZIONO legitymację ZSL nr 165984 na nazwisko Wyszczkowski Antoni, zam. w Konopczynie. g 144-1

Kronika Białostocka

Teatr

Teatr im. A. Węgliński: „Pan Michał”. Początek o godz. 18.30.

Kino

„Kryzys”. „U progu życia”. Początek o godz. 16, 18 i 20.

„Mistrz Alesz”. Początek o godz. 17.30 i 19.30.

Biblioteki

Miejska i czytelnia miejska: 10 od godz. 10 do 18.

ORZZ: 12 od godz. 12 do 21.

TPP-R: 13 od godz. 13 do 21.

Ośrodek Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych, ul. Warszawska 63: 8 od 8 — 15.

Kluby

Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej czynny od godziny 13 do 21.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od godz. 13 do 21.

Księgarnia Klubu — czynna od godz. 9 do 20.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ, ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 — 20.

Udziała wszelkich porad i wskazówek w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piwnej) tel. biura wezwaw 09, informacja 555.

Miejska Straż Pożarna, tel. 08.

Dziurny aptek: Apteka nr 3 ul. Dąbrowskiego 2, tel. nr 9-43.

PROGRAM RADIOWY

Program I na fal 1322 m

11.00 Koncert poranny; 6.00 Stan pogody; 6.10 Audycja dla wsi; 6.20 Dla wychowawców przedmiotów; 7.20 Koncert poranny; 7.55 Wiadomości poranne; 9.15 Muzyka rozrywkowa; 11.15 Muzyka i aktualności; 11.45 Głos mają kobiecie; 12.15 „Na swojską nutę”; 12.45 Audycja dla wsi; 13.00 „Wies tańca i śpiewa”; 13.15 Muzyka białostocka; 13.30 Dla dzieci; 13.40 Wiadomości walców straussowskich; 14.00 Głos mają kobiety; 14.15 Pleśń obronców; 14.20 Koncert rozrywkowy; 18.00 Na szerokie światło; 18.15 Popularny koncert solistów; 18.45 Audycja dla wsi; 19.00 Reportaż literacki; 19.58 Stan pogody; 20.26 Wiadomości poranne; 20.30 Muzyka ludowa — tradycja demokracji ludowej — 20.50 Odpowiedzi „Fali 49”; 21.00 Koncert chopinowski; 21.32 O planisza sprawe”; 22.20 Z cyklu: „Duplemniejsze utwory kameralne”; 22.48 Muzyka rozrywkowa; 23.10 Ostatnie wiadomości. Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fal 367 m

6.00 Gimnastyka; 6.10 Kalendarz radiowy; 7.20 Koncert poranny; 7.50 Stan pogody; 7.55 Wiadomości poranne; 14.10 Dla klasy III i IV; 14.30 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej; 15.09 Komunikat o stanie wód; 16.00 Wszelkie Radio — kurs I; 16.20 Muzyka dla wszystkich; 17.00 Wiadomości popołudniowe; 17.15 Ukraińskie melodie ludowe; 17.55 Ze sportu; 18.00 Utwory skrzypcowe; 18.15 Kaesch; wyjątki z operetki radiowej „Zrywa się wiatr”; 18.30 Pogadanka sportowa; 18.40 Utwory fortepianowe; 19.00 Kronika kulturalna; 19.30 Muzyka i aktualności; 20.20 Koncert Orkiestry Krakowskiej PR; 20.58 Stan pogody; 21.26 Wiadomości sportowe; 21.50 Reportaż z Akademickich Mistrzostw Polski w Zakopanem; 22.00 Wszelkie Radio — kurs II; 23.00 Muzyka popularna — płyty; 23.50 — 24.00 Ostatnie wiadomości. Dzienniki: 6.20, 21.00.

Kronika partyjna

Wydział Propagandy KW PZPR zawiadamia, że dnia 4 bm. w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego przy ul. Warszawskiej 11 odbędzie się o godz. 16 odprawa Wojewódzkiego Koła Prelegentów. Obecność prelegentów obowiązkowa.

Dnia 4 lutego o godz. 16 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego przy ul. Warszawskiej 11 odbędzie się odprawa Miejskiego Koła Prelegentów na temat „Demaskujemy imperializm amerykański”. Punktualność i przybyte obowiązkowe.

W MOSKWIE, LENINGRADZIE, KIJOWIE, ODESSIE...

Młodzież polska studiuje w ZSRR

Był rok 1949, gdy Związek Radziecki — największy przyjaciel naszej Ojczyzny — zaprosił młodzież polską na studia. Od tej chwili wyjeżdżają do Kraju Socjalizmu najlepsi i najzdolniejsi nasi studenci. Spotkać ich można na uczelniach Moskwy i Leningradu, Mińska i Kijowa, Charkowa i Odessy. Młodzież polska studiuje w górniczym Stalino i w naddnieckim Rostowie, w rodzinnym mieście wielkiego agrobiologa radzieckiego — Miczurina i w wielu innych miejscowościach Związku Radzieckiego.

Dzięki pomocy ZSRR kraj nasz zyskuje nowe, tak bardzo nam potrzebne kadry wybitnych specjalistów. Na takich wydziałach, których nie ma w polskich uczelniach, jak np. na wydziale astrogeodezji czy konstrukcji maszyn budowlanych, poznaje młodzież polska wspaniałe osiągnięcia techniki radzieckiej. Dla fabryki na Zeraniu, czy lubelskiej FSC kształcą się na uczelniach radzieckich słuchacze wydziału silników samochodowych, dla naszych drukarni zdobywają wiedzę konstruktorzy maszyn poligraficznych. Z myślą o pracy w Gdańsku, czy Szczecinie uczą się studenci wydziałów rybo-

łówstwa morskiego i rybołówstwa przemysłowego, powracając już niedługo do kraju budowniczymi maszyn rolniczych i organizatorzy socjalistycznej gospodarki rolnej.

Studenci polscy studiuja również na takich wydziałach, które i w Polsce istnieją, ale które pozostają daleko w tyle za uczelniami radzieckimi, jak np. na wydziale mechaniki konstrukcyjnej czy technologii żywienia. Na wydziałach marksizmu - leninizmu, historii czy pedagogiki, których poziom i osiągnięcia naukowe są dla nas wzorem i drogowskazem, przyswajają sobie młodzież polska głęboko wiedzę, którą za kilka lat przekaże innym. W instytutach, politechnikach i na uniwersytetach radzieckich pogłębiają swą wiedzę polscy aspiranci, którzy zasilają nasze wyższe uczelnie swą znajomością najnowszych badań i metod pracy przodującej nauki radzieckiej.

Młodzież polska zdobywa w Związku Radzieckim nie tylko wiedzę, ale uczy się od swych towarzyszy socjalistycznego, entuzjastycznego stosunku do nauki i pracy, wynikającego z głębokiego umiłowania ojczy-

zny, z żarliwego dążenia do jak najpełniejszego udziału w budownictwie komunizmu w ZSRR. Wśród studentów radzieckich, w mocnym komсомolskim kolektywie rośnie i kształtują się charaktery naszych studentów, w atmosferze prawdziwej przyjaźni wychowują się budowniczymi naszego szczęśliwego jutra.

Początkowo nauka w obcym języku nastęrczą naszą młodzieży wiele trudności. Z pomocą przychodzą im jednak radzieccy koledzy. Nie szczędzą oni czasu, ni trudu, aby ułatwić naszym studentom pracę, tłumaczą im i wyjaśniają, pomagają stosować właściwe metody nauki, doradzają dobór lektury. Oto co pisze Ryszard Badowski, student Uralskiego Uniwersytetu w Swierdłowsku o pomocy radzieckich kolegów: „Rita Pirogowa zaproponowała mi, że zostanie po wykładach i jeszcze raz przerobi ze mną wysłuchany materiał. Z wielką cierpliwością, słowo po słowie tłumaczyła mi zawiłą terminologię podstaw lingwistyki, wyjaśniała wykład z geografii ekonomicznej ZSRR, powtórzyła ze swych konspektów wykład historii. Uporczywa praca zrobiła swoje. Trzy pierwsze egzaminy zdałem na piątkę. Zawdzięczam to przede wszystkim pierwszej pomocy towarzyszy - komсомolców, pomocy naszych profesorów, zdrowej atmosferze nauki, jaka panuje na uczelniach radzieckich”.

Wspólne życie i zainteresowania rodzą gorącą przyjaźń. Wielu studentów polskich zaprzyjaźniło się z kolegami z dalekiej Syberii, Ukrainy czy Uralu. Wraz z nimi walczą zaciebie o jak najlepsze wyniki studiów, wraz z nimi radują się sukcesami w nauce.

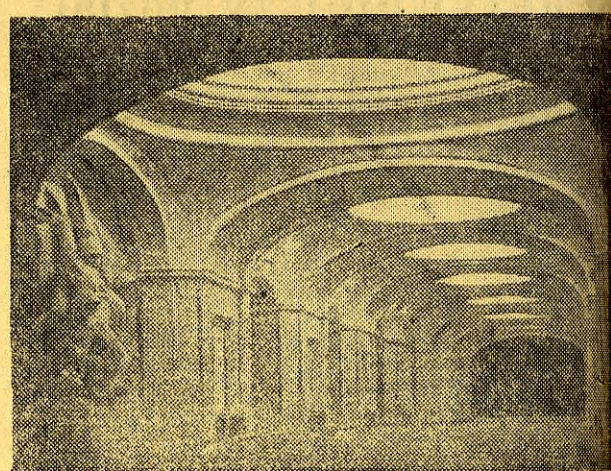
Wiele radości jest w życiu młodzieży polskiej studiującej w Kraju Socjalizmu. Wysokie stypendia radzieckie zapewnijają jej nie tylko spokojną, wolną od bytowych trosk naukę, ale umożliwiają również korzystanie z imprez i rozrywek kulturalnych. Wspaniałe przedstawienia teatralne, doskonałe filmy i koncerty, występy zespołów regionalnych i

artystów różnych republik zapoznają młodych Polaków z ogromnymi osiągnięciami radzieckiej kultury i sztuki — ukazują piękno twórczości artystycznej narodów ZSRR.

Wiedza, którą polska młodzież zdobywa w ZSRR, przynosi naszej Ojczyźnie ogromne korzyści, pomaga nam w socjalistycznym budownictwie. Uzbrowieni w najnowsze zdobycze przodującej nauki radzieckiej, powracając do kraju inżynierowie, lekarze czy ekonomiści, aby służyć realizacji naszych wspaniałych planów, lepiej i wydajniej pracować dla szczęścia Ojczyzny.

L. O.

Projekt stacji metra w Warszawie



Stowarzyszenie Architektów w porozumieniu z „Metroprojektem” i „Metrobudowa” zorganizowało konkurs na projekt stacji warszawskiej kolei podziemnej. W konkursie wzięło udział około 15 wyróżniających się zespołów z Warszawy i innych pracowni terenowych. Na zdjęciu: Fragment peronu głównego stacji „Praga” wg projektu zespołu inż. arch. M. Płite-Borkowskiego. Projekt ten otrzymał II nagrodę (równorzędna). Model wykonał artysta-plastyk B. Łukijanow. Fot. — CAP

GAZETA SPORTOWA

O PRYMAT W KLASIE WOJEWÓDZKIEJ

Walczy 6 drużyn koszykówki

Jak już podawaliśmy, sekcja PKRS WKKF postanowiła stworzyć klasę wojewódzką w koszykówce męskiej. Z koszykówką jest źle w naszym województwie. Nieliczność zespołów, brak systematycznego szkolenia, sporadyczne rozgrywki, oto przyczyny hamujące rozwój koszykówki.

Dlatego też stworzenie klasy wojewódzkiej winno być bodźcem do pracy kół sportowych i zawodników w podnoszeniu ich kwalifikacji sportowych.

Do klasy wojewódzkiej zaliczono 6 zespołów AZS Białystok, GWKS, Budowlani Białystok, Ogniwo Białystok, Kolejarz Łapy i Gwardia Białystok.

Mecze pomiędzy tymi drużynami rozgrywane będą systemem każdy z każdym. Drużyna, która zajmie w rozgrywkach ostatnie miejsce spadnie do klasy powiatowej, a na jej miejsce wejdzie

mistrz klasy powiatowej. Na zespół zaliczony do klasy wojewódzkiej nałożono obowiązek posiadania oprócz drużyny zasadniczej, drużyny rezerwowej i juniorów. Niewypełnienie tych warunków pociąga za sobą spadek z klasy wojewódzkiej, niezależnie od osiągniętych wyników.

Rozgrywki pomiędzy drużynami klasy wojewódzkiej zaczynają się 8 bm. W dniu tym spotkają się Budowlani

Białystok z AZS Białystok, Gwardia Białystok z Ogniwo Białystok. Prognozy do wyniku spotkań stoją w znakiem zapytania. Drużyna AZS, dotychczasowy mistrz okręgu, postara się uchronić jeszcze raz, że tytuł zdobyła zasłużenie. Z drugiej strony Budowlani będą utracone walczyć o utrzymanie prymatu, który posiadali kilka lat. (wam)

PO SZEŚCIU RUNDACH

Mistrzostwa województwa w szachach dobiegają już końca

W drugiej rundzie turnieju szachowego o mistrzostwo woj. białostockiego Radziszewski wygrał z Zińczukiem, Nurkowski pokonał Jacewicza, Kowalski zremisował z Snieżką, Borys uległ Dziakowskiemu, Stefanowicz zwyciężył Czarnieckiego, Zawarczyński przegrał z Cywikiem. Partia Boroda - Szurkawiński została odłożona.

W trzeciej rundzie Cywik zwyciężył Borodę, Czarniecki przegrał

z Zawarczyńskim, Dziakowski uległ Stefanowiczowi, Snieżko uległ Borysowi, Jacewicz wygrał z Kowalskim, partie Zińczuk - traskiewicz i Szurkawiński - dziawski zakończyły się remisami.

W czwartej rundzie Pietrasiewicz przegrał z Szurkawińskim, Jacewicz zremisował z Snieżką, Zawarczyński pokonał Dziakowskiego, Cywik przegrał z Czarnieckim, pozostałe partie odłożono.

NA CZARNYCH I BIAŁYCH POLACH

ZS Start startuje

Blyskawiczny turniej szachowy o indywidualną i zespołową mistrzostwo ZS Start woj. białostockiego nie przyniósł całkowitego rozstrzygnięcia. Na podstawie rozegranych w ub. niedzielę partii dokonano wyłonienia tylko indywidualnego mistrza. Został nim Jan Górski uzyskując na 24 możliwie 22 pkt. Za nim według kolejności: miejsce uplasował się: 2) Szurkawiński 21 pkt., 3) Czerwiecki 18,5 pkt., 4) Bobowski, 5, 6 i 7 miejscem po-

dzielili się Olechnowicz, Wysocki i Szumski, uzyskując po 16,5 pkt.

Na szczególne podkreślenie zasługują najmłodszy zawodnik turnieju Kościuk (lat 19) za opanowanie i dobre zagranie taktyczne.

Zawodnicy zostali nagrodzeni cennymi upominkami.

W najbliższej przyszłości szachisi białostocki rozegrają rewanżowy mecz z szachistami Grąjewa.

W szóstej rundzie Komprzegrał z Szurkawińskim, Czarniecki pokonał Dziakowskiego, Szurkawiński odłożył partię.

Po sześciu rundach (cztery wlasach oznaczają ilość partii dokończonych) prowadzi Szurkawiński 3,5 pkt. (1), przed Cywikiem 3 pkt. (2), Snieżko 3 pkt. (3), Czarniecki 3 pkt. (4), Radziszewski 2,5 pkt. (5), Jacewiczem 2,5 pkt. (6) i Stefanowiczem 2,5 pkt. (7).

Po pierwszej rundzie wygrał się z turnieju Górski.

„Za dużo dzieci“

„Bomba atomowa stała się koniecznością, ponieważ nie robiliśmy nic dla ograniczenia nadmiernego wzrostu liczby dzieci... Uboższe najbardziej ten kraj, który musi żywić dużo dzieci, który zmuszony jest łożyć na zakup mleka, a nie armat”.

Niesposób czytać tych słów bez oburzenia. Któż je napisał — ludobójca czy wariat?

Autorem wyżej przytoczonej wypowiedzi jest francuski neomałtuźnik, Paul Reboux. Kłórną spreparował niedźną książeczkę pt. „Za dużo dzieci”. Pragnąc przypodobać się swym „gospodarzom” amerykańskim, filozofujący ludobójca rozwodzi się nad ich ludobójczymi planami. Przytoczony powyżej cytat zawiera kwintesencję polityki imperialistów amerykańskich wobec dorastającego pokolenia. Ideologia imperializmu amerykańskiego głosi, że konieczność zmniejszenia liczby urodzeń we wszystkich krajach — oprócz USA — i uwolnienia do uśmiercenia jak największej liczby ludzi drogą wojen, epidemii i głodu. Ludobójcy nie ograniczają się do „teorii”, przepojonych nienawiścią do człowieka — z ich ludobójczą ideologią idzie w parze zbrodnica działalność.

„Drobne dzieci farmera ze stanu Alabama wiedzą od najmłodszych lat, co to jest głód i nędza. Nie wiedzą one jednak, podobnie jak setki milionów innych dzieci amerykańskich, co to jest szkoła. Czyż może być mowa o nauce, jeśli 74 proc. budżetu amerykańskiego przeznaczają na przygotowanie do nowej wojny światowej, a niespełna 1 proc. budżetu — na oświatę? Jak obliczyło niedawno jedno z czasopism amerykańskich, wydatki na oświatę w Stanach Zjednoczonych są trzy razy mniejsze, niż na produkcję... kosmetyków!

W najgorszej sytuacji są dzieci robotników sezonowych — koczujących robotników rolnych, których Stany Zjednoczone liczą 500 tysięcy. „Dzieci koczujących robotników — oświadczyła niedawno kierowniczka wydziału dziecięcego Federalnej Agencji Ubezpieczeń Społecznych, Marta Elliot — są pod względem gospodarczym i społecznym najbardziej upośledzonymi dziećmi w naszym kraju. Panująca wśród nich śmiertelność oraz liczba zachorowań są wręcz zastraszające”.

Wędznie, gdzie tylko ukażą się „cywilizatorzy” amerykańscy, niosą oni nędzę, głód i bezrobocie — nieodłącznych towarzyszy osławionego „amerykańskiego stylu życia”.

W Niemczech zachodnich dziesiątki tysięcy dzieci nie uczęsz-

czą do szkoły. Nie lepiej jednak wygląda sytuacja tych „szczęśliwych” dzieci, które mogą się uczyć. Większość z nich chodzi do szkoły w łachmanach, w spadającym z nóg obuwaniu...

Cóż robią władcy zachodnio-niemieccy, aby przyjąć dzieciom z pomocą? Absolutnie nie. Monachijskie czasopismo „Revue” proponuje jako „wyjście” z ciężkiej sytuacji... kwestę wśród ludności.

Władcy bojęcy nie mają środków na to, aby przyjąć dzieciom z pomocą, znajdują jednak środki na tworzenie nowej agresywnej armii, na budowę koszar, lotnisk wojskowych!

„Za dużo dzieci...” — oświadczają propagatorzy zbrojeckiej filozofii amerykańskiego imperializmu.

Innego zdania są prości ludzie. „Dzieci to przyszłość i duma narodu. Brońmy naszych dzieci!” — mówią bojownicy o pokój. (Wg. „Komsomolskiej Prawdy”, nr 16)

„Pisarz jest wtedy tylko wielki, gdy idzie razem z ludem”. Te słowa Martina Andersena-Nexö są miarą, którą należy zastosować przede wszystkim do niego samego. Andersena-Nexö, syn ubogiego kamieniarza, urodzony w Kopenhadze w r. 1869 przeszedł długą i ciernistą drogę życiową, czerpał wiedzę w wielu „uniwersytetach” proletariackiego bytu, zanim zdołał sobie zaszczytne miano „skandynawskiego Gorkiego” i zajął jedno z czołowych miejsc w szeregu pisarzy-rewolucjonistów, pisarzy-bojowników o szczęśliwą, komunistyczną przyszłość świata.

Gdy obchodzono 75-lecie Andersena Nexö, jeden z postępowych pisarzy norweskich, składając życzenia jubilatowi, napisał:

„Ty jesteś starym, siwym lwem,
Tyś młody, duchem buntu,
— Tyś — szczerzy sercem,
Tyś — zaciśniętą pięścią”.

Ta poetycka ocena wielkiego pisarza Danił jest bardzo słuszna. Mimo swych 83 lat, Andersen Nexö pozostał zawsze młodym i niezłomnym szermierzem prawdy, postępu i sprawiedliwości społecznej, nieustraszonego bojownikiem o zwycięstwo najszybszych komunistycznych

Pisma wybrane Andersena-Nexö

ideałów ludzkości, gorącym przyjacielem Związku Radzieckiego — kraju, który te ideały wcielił w kształt realny. Nexö jest jednocześnie nieprzejednanym wrogiem przemocy, wojny, faszyzmu i obłudnej, antyludowej „demokracji” burżuazyjnej.

Czytelnicy polscy znają świetną twórczość Andersena Nexö z wydanych u nas po wojnie jego wielotomowych powieści: „Ditta”, „Polle — zwycięzca”, „Czerwony Morten”, „Stracone pokolenie”, w których znalazły pełny wyraz humanistyczne rewolucyjny i poglądy autora. Powieści te powstały w latach 1909—1948, obejmujących dwie wojny światowe, historyczne zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej i ogrom związanych z nimi przemian historycznych.

W ciągu tego 40-lecia Andersena Nexö, szczerzy przez reakcję duńską i międzynarodową, skazany na niedostatek i wszelkie trudności życiowe, więziony przez hitlerowców, którzy w czasie wojny okupowali Danię — nigdy nie zalał się wewnętrznymi, nie zdradził swych przekonań, nie ugiął się przed gwałtem i podłością, lecz kształtował i har-

ował swój rewolucyjny pogląd na świat, czerpiąc z nauk marksizmu-leninizmu jaśną ocenę rzeczywistości, zachęta do walki i siłę wytrwania.

Wydane ostatnio w przekładzie polskim „Pisma wybrane” Andersena Nexö dzielą się na dwie części: jedna z nich — to opowiadania, drobne utwory literackie o silnych akcentach społecznych, druga — to artykuły i przemówienia.

Opowiadania, świadczące o mistrzowskiej umiejętności pisarza w zakresie „małych form” literackich, zawierają wszystkie niemal elementy jego postawy ideowej wobec świata i ludzi. Więć — głębokie umiłowanie prostego, pracującego człowieka, serdeczne współczucie dla jego niedoli w ustroju krzywdy i wyzysku, trafna i wnikliwa analiza istoty stosunków kapitalistycznych oraz paląca nieufność do wszystkiego, co utrudnia lub stoi na przeszkodzie wyzwoleniu mas ludowych. Takie np. pozycje jak „Pasażerowie niezajętych miejsc” albo „Szczęście na śmietniku” — to znakomite, celne w treści i przejrzyste w formie akty oskarżenia prze-

ciwko fałszom, zakłamaniu i okrucieństwu ustroju burżuazyjnego, który nadal próbuje maskować swą doszczętną zgniliznę i rozkład pozorami „liberalizmu”, „demokracji” i „filantropii”.

Wśród artykułów i przemówień znajdujemy pozycje, poświęcone Związkowi Radzieckiemu, republikaniskiej Hiszpanii, walce ludu fińskiego z reakcją i socjal-demokratyczną zdrajcą, wystąpienia, wypowiedzi i polemiki z okresu drugiej wojny światowej i z lat powojennych, dotyczące aktualnych zagadnień politycznych, sprawy obrony pokoju itp. We wszystkich tych wystąpieniach płomienny Andersen Nexö ze stanowczością nie znającą kompromisów walczy o prawa człowieka i do wolności, twórczej pracy, dobrobytu i życia w warunkach pokoju.

Piękne i głębokie są wypowiedzi wielkiego pisarza o Związku Radzieckim, w którym był kilkakrotnie. W 1947 r. w przemówieniu radiowym, autor „Czerwonego Mortena” stwierdził m. in.: „Druga wojna światowa jeszcze bardziej utwierdziła mnie w przekonaniu, że ustrój społeczny Związku Radzieckiego

jest olbrzymim krokiem przed w porównaniu z tym światem. Jakże ten ustrój, po przejściu tylu lat w ciągu 30 lat, ostał się tak wspaniałe!”

A oto wyjątek z artykułu o Stalinie: „Powodzenie szczęście Związku Radzieckiego polega na tym, że rują nim dwa działacze skądś światława — Lenin i Stalin. Jeden zastąpił drugiego jak syn ojca. Ale zaciśniętą pięcią nie spadł z nieba, wyrosł ze światłowego tariatatu, jako żywe uosobienie jego najlepszych sił... Stała liczba tych, co wleciały nowe życie. Tego nowego życia nie można już negować wśród niego wznosi się Stalin, obdarzonego przez wszystkich pięknymi przmyślaniami pracującego człowieka, ale w dużej mierze skali... Każdy postępowy robotnik musi w tej postać zobaczyć siebie i swój kraj. Czas należy do Stalina. 50 milionów ludzi na całym świecie myślą o nim z uczuciem głębokiej wdzięczności”.

Wiele pięknych, mądrych i szlachetnych myśli zawarty w Pismach Martina Andersena Nexö, zawsze młodego ducha buntu” wobec prawości i zbrodni kapitalistycznego, „Jest książka ciekawa, przydatna, książka o rzetelnej war-

Bolesław Dudziński